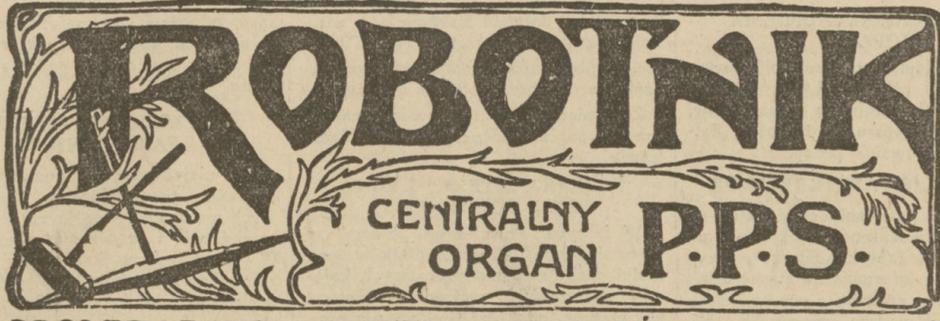


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

## Dąbrowski

„Złośliwi twierdzą, że wydawca „Tajnego Detektywa”, napiętnowany przez Sąd państwowy za „jawne pośredniczenie w dziedzinie nierządu” i „zaprzędawanie gwoli potrzebom chwili własnych przekonań” — jest jeszcze posłem”.

Taki oto „subtelnie” ironiczny szyldzik widnieje na czele ostatniego numeru „Przełomu”, pisma z nieprawdowego, ale prawdziwie „sanacyjnego”, zdarzenia.

Otóż wydawca „Tajnego Detektywa” p. Marjan Dąbrowski nie tylko jest jeszcze posłem, ale jest jeszcze kolegą posłów, redagujących „Przełom” i „Front Robotniczy” (oba te pisma wychodzą pod redakcją tego samego człowieka), a „złośliwi” pytają się, kiedy wreszcie ci panowie posłowie uwolnią się od koleżeństwa napiętnowanego przez Sąd „za jawne pośredniczenie w dziedzinie nierządu” i „zaprzędawanie gwoli potrzebom chwili własnych przekonań”.

Dopóki redaktorowie „Przełomu” i „Frontu Robotniczego”, jako posłowie z BB. nie zerwą z p. Dąbrowskim, jako posłem z BB., — odmawiamy im prawa do „złośliwości”, która jest tylko nieszczerą komedią. To jedno.

Związek nauczycielski, któremu przewodzi „sanacja”, napiętnował na swym ostatnim zjeździe „Tajnego Detektywa”, jako wysoce szkodliwe i demoralizujące pismo. Ankieta wśród dzieci szkolnych wykazała, że lektura „Tajnego Detektywa” szerzy wśród nich wręcz niebawale spustoszenie moralne; kilku młodzieńców, skazanych świeżo za morderstwo, zeznało, że zbrodni dokonali pod wpływem lektury „Tajnego Detektywa”; znana publicystka niemiecka stwierdziła w związku ze sprawą Gorgonowej, że prokurator, występujący w tej sprawie, pisał przed rozprawą w „Tajnym Detektywie...” oskarżenia przeciw Gorgonowej, czemu dotąd nikt nie zaprzeczył.

Mimo to wszystko „Tajny Detektyw” nadal wychodzi i spełnia swą „misję”. Jest potężniejszy od nauczycielstwa, opinii rodzicielskiej, wyroków sądowych.

Pan Dąbrowski nie tylko jest posłem stronnictwa rządowego, ale też wyrocznią moralno - wychowawczą. Rewolucja moralna, rozpoczęta w maju 1926 r., znalazła wreszcie swe bohaterkie ucieleśnienie w osobie p. Dąbrowskiego.

To drugie. Ale oprócz BB., tolerującego wśród siebie p. Dąbrowskiego, oprócz władz „sanacyjnych”, tolerujących wydawnictwa p. Dąbrowskiego, istnieje jeszcze syndykat dziennikarzy, którego p. Dąbrowski — o ile się nie mylimy — jest członkiem.

Niech sobie klub BB. robi z p. Dąbrowskim, co chce. Nie od nas zależy postępowanie władz wobec p. Dąbrowskiego. Nie obchodzi nas stosunek współpracowników redakcyjnych do p. Dąbrowskiego.

Alle syndykat, grupujący dziennikarzy wszystkich pism i wszystkich kierunków politycznych, nie może przejść obojętnie nad sprawą p. Dąbrowskiego. Nie mamy przyjemności ani zamiaru zasiadywać w jednym gronie z człowiekiem, którego własni towarzysze partyjni mają za rajfura.

P. Dąbrowski stał się symbolem i mężem reprezentatywnym „sanacji” w 7-ym roku jej rządzenia. Niech jej pójdzie na zdrowie...

Ale niechże p. Dąbrowski nie sta-

## W. O. K. R. P. P. S.

### w sprawie akcji pracowników miejskich

Egzekutywa W. O. K. R.-u P. P. S., popierając całkowicie akcję pracowników miejskich w obronie ich warunków pracy i płacy, wzywa wszystkich towarzyszy członków Partii na terenie instytucji miejskich do prowadzenia szerokiej agitacji w obronie interesów pracowników miejskich.

W agitacji należy piętnować prowokacyjną rolę „Frakcji” Jaworowskiego, oraz demaskować zdradziecką rolę organizacji „sanacyjnych” i służbosów burżuazji w żółtych związkach.

Egzekutywa W. O. K. R.-u wzywa pracowników miejskich wszystkich przedsiębiorstw i wydziałów do maso-

wego wstępowania w szereg organizacji klasowych, której potężny rozrost stanowi jedyną ręką zwycięstwa w ciężkiej walce, jaka oczekuje pracowników miejskich.

EGZEKUTYWA W.O.K.R. P.P.S.

## Pakt nieagresji z Rosją

O znaczeniu paktu nieagresji z Rosją, podpisanego obecnie w Moskwie, pisaliśmy w styczniu r. b., kiedy pakt został parafowany.

Stwierdziliśmy wówczas, że pakt ten, jako instrument pokoju na wschodzie Europy, jest aktem pożytecznym. Dodaliśmy wszakże, że należy wyciągnąć praktyczne korzyści z paktu, mianowicie: zmniejszenie ciężarów wojskowych, oraz zawarcie traktatu handlowego z Rosją. Skoro dzięki paktowi stosunki pokojowe między Polską i Rosją ustaliły się przynajmniej na pewien przeciąg czasu, skoro nieporozumienia między obu państwami mają być regulowane na drodze rozmów, to owe dwa wnioski narzucają się sa-

me przez się. Gdyby się tych wniosków nie wysnuło, gdyby się poprzestano na dokumencie dyplomatycznym, to wartość paktu — w sensie ulżenia ciężkiej sytuacji gospodarczej — byłaby właśnie tylko dyplomatyczna.

Ale i pod tym względem wartość ta doznałaby pewnego uszczerbku ze względu na to, że pakt nieagresji podpisały tylko Polska i Rosja, bez Francji i Rumunii, które wedle zapowiedzi z przed miesiący miały podpisać pakt razem z Polską.

Dlaczego Polska wystąpiła osobno, bez swych sojuszników — trudno nam odpowiedzieć. Nie wiemy bowiem, co się odbywa w kulisami dyplomacji naszych rządów. Sądzić można, że jeśli idzie o stosunki polsko-rosyjskie, to

pakt nic na tem nie stracił. Co się zaś tyczy stosunków z Francją i Rumunją — nic konkretnego powiedzieć nie można. To tylko zdaje się być rzeczą pewną, że w Rumunji krok Polski wywoła dużo zastrzeżeń. Rumunja do ostatniej chwili kładła nacisk na to, by podpisać pakt wspólnie z Polską. Dlaczego do tego nie doszło, jest tajemnicą naszego Rządu. Czy w grę wchodziła tu sprawa Besarabji, czy co innego — niewiadomo, jak też niewiadomo, jakie przyczyny złożyły się na to, że Francja nie podpisała dotąd paktu.

Znaczenie paktu da się ująć w jednym zdaniu: akt dodatni, poważne możliwości praktyczne, dużo tajemnic dyplomatycznych.

## Niemcy przed wyborami

### ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe zostało ogłoszone urzędowo nowe rozporządzenie prezydenta Hindenburga, znoszące rozporządzenie z dnia 20 lipca 1932 r.

o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na obszarze Berlina i Brandenburgii. Zakazy dzienników, wydane na podstawie powyższego rozporządzenia przez komendanta wojskowego gen. Rundstaedta pozostają w mocy. Rozporządzenie datowane jest z Neudeck i Berlina, znajdując się pod niemi podpisy prezydenta Hindenburga, kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla i ministra Reichswehry — Schleichera.

### PO ZNIESIENIU STANU WYJĄTKOWEGO.

Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia, o zniesieniu stanu wyjątkowego dotychczasowe pełnomocnictwa komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgię gen. Rundstaedta, uzyskane na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym, wy-

gasają, tem samem władza nad policją przechodzi z powrotem w ręce komisarzyckiego prezydenta policji berlińskiej. Odzyskują z powrotem moc artykuły konstytucji, zawieszane wskutek wprowadzenia stanu wyjątkowego, jak np. ochrona wolności osobistej, wolności słowa i t. d.

### WALKI NA ULICACH BERLINA.

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchły nagle w kilku dzielnicach miasta rozruchy komunistyczne, połączone z napadami na kolporterów hitlerowskich odezów.

W dzielnicy północnej komuniści usiłowali sfornować pochód demonstracyjny. Doszło do starć z policją, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jednego z robotników. Podobne bójkę wydarzyły się w kilku innych miejscach tej dzielnicy. Przy ul. Laynstrasse policja ostrzeliwana była z okien domów i odpowiedziała salwą rewolwerową. Jedna kobieta została ciężko ranna.

### NOWA ZBRODNIA HITLEROWCÓW.

W Kolonji hitlerowcy napadli na

grupę młodzieży. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jedna osoba została ciężko ranna i zmarła po przewiezieniu do szpitala. Jest to piąty mord polityczny w Kolonji w czasie ostatnich czterech tygodni.

### TENDENCYJNY PROCES.

Aresztowany przed paru dniami Robert Breuer, działacz Reichsbanneru, jest oskarżony o zdradę stanu. Wczoraj rozpoczęło się śledztwo w tej sprawie.

(Tow. Breuer padł ofiarą denuncjacji niejakiego Korodi'ego. Sprawa ma charakter zemsty politycznej. Red.)

### TRUPY I RANNI WE WSCHODNICH PRUSACH

W większych miastach wschodniopruskich niema dnia bez walk ulicznych. W Królewcju doszło do licznych zająć między robotnikami a hitlerowcami. Policja zaarrestowała kilkadziesiąt osób. W Tyłży komuniści zabili 1 hitlerowca, a kilku ranili. W Elblągu padł z ręki hitlerowców 1 komunist.

## Zabójca prezydenta Francji

### przed sądem

W dalszym ciągu procesu o zamordowanie prezydenta Doumera, na zapytanie przewodniczącego sądu, czy wiedział o tem, że sędziwy Doumer miał czterech synów, którzy polegli na polu walki za sprawę sojuszników, a więc i Rosji — Gorgułow odpowiedział, zaklinając się, iż nie żywił złości do prezydenta Doumera „nie jego zabiłem — mówił oskarżony — lecz tego, który kieruje fatalną polityką wobec Rosji i który aprobeje tyranję komunistyczną”. Zwracając się do publiczności, Gorgu-

łow zaznacza, że jest przedstawicielem włościństwa rosyjskiego (?), był ranny podczas wojny w głowę wskutek wybuchu bomby, kochał Rosję i cara, lecz podczas wojny widział, że car i carowa zdradzili Rosję na korzyść Niemiec. Żołnierze rosyjscy ponosili śmierć daremnie.

Był on przyjacielem Kiereńskiego i Sawinkowa, lecz Kiereński był człowiekiem słabym i upadł, skutkiem czego wybuchła wojna domowa. Gorgułow stwierdza, że zamach jego był tylko proklamacją i protestem 150 milionów rosyjskich chłopów skazanych na przymusowe roboty. To nie był zamach na prezydenta Doumera, lecz tragedia polityczna narodu rosyjskiego. Widząc francuskich obywateli dobrze ubranych i dobrze odżywianych, chciał powiedzieć: „Zatrzymajcie się w swoim egoizmie, pomyślcie o tych, którzy cierpią pod złoczyncami sowieckimi”.

W czasie swoich zeznań Gorgułow powtarza kilkakrotnie: „Francjo, słuchaj mnie!” Następnie oskarżony prosi, ażeby, odbierając mu życie, Francja uratowała naród rosyjski. Nikt mnie nie przekupił — twierdzi Gorgułow — dla dokonania zamachu.

Cały świat ponosi winę za tę tragedję. „Jestem apostołem swojej idei”.

Po wyjaśnieniach oskarżonego Sąd przysądził do badania świadków. Pierwszy zeznał b. minister Reynaud. Przedstawił on okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa prezydenta, opisał agonję prezydenta i straszne cierpienia pani Doumer, ukryżowanej, jak się wyraził świadek, po raz piąty.

Następnie znany pisarz Claude Farrère opisał przebieg wypadków na Wystawie Książki, w czasie których został sam ranny.

## Protest socjalistów francuskich przeciw sądowi doraźnemu na Węgrzech

Socjalistyczna partja francuska wystosowała telegram protestacyjny do premiera węgierskiego hr. Karolyi, w sprawie aresztowania dwóch przywódców komunistycznych Kerika i Sallaya.

Jak wiadomo, zostali oni uwięzieni przed kilku dniami wraz z 30 innymi komunistami i mają być stawieni przed sądem doraźnym za należenie do organizatorów węgierskiej republiki rad i nielegalny powrót na Węgry, celem wzniecenia ruchu rewolucyjnego.

## Próba porozumienia anglo-irlandzkiego

Z Dublina donoszą, że podsekretarz stanu w irlandzkim Minist. Finansów, wyjechał wczoraj do Londynu. Celem jego podróży ma być przedstawienie Rządowi angielskiemu nowej propozycji o doniosłym znaczeniu. Pomimo braku bliższych szczegółów ze źródeł miarodajnych, w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że rząd irlandzki czyni nową próbę dojścia do porozumienia z Anglią w sprawie spłat rocznych.

## NOWE CŁA IRLANDZKIE

Rozporządzenie o nowych cłach irlandzkich składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje towary, importowane z Anglii, a druga dotyczy towarów przywożonych z innych krajów. Węgiel angielski jest obłożony cłem w wysokości 13% ad valorem. Cement 20%, jak również aparaty elektryczne, kable, druty, żelazo i stal. Produkty rolnicze podlegają cłu w wysokości 11%. A cukier, sacharyna płać poza tem niewielkie cło dodatkowe. Według oświadczeń De Valery nie zachodzi obawa zwyżki cen węgla w Irlandji. Gdyby jednak zwyżka ta nastąpiła rząd jest zdecydowany interwenjować.

## Walki rewolucyjne w Brazylii

Z Rio de Janeiro donoszą, że ruch rewolucyjny w stanie Rio Grande do Sul został niemal całkowicie stłumiony przez wojska rządowe.

Po krwawej bitwie w pobliżu Vaccaria, w której wzięło udział 4.000 wojsk rządowych; powstańcy zostali rozbici i usiłowali zbiec do sąsiedniego stanu Santa Catharina.

Powstanie w Sao Paulo nie jest dotychczas całkowicie opanowane. Rząd emitował pożyczkę wewnętrzną w wysokości 250 milionów farnków, celem finansowania działań wojennych na terenach objętych ruchem powstańczym.

## Blokada pocztowa Mandżurji

Donoszą z Tokio, że wskutek blokady pocztowej Mandżurji, wprowadzonej przez rząd chiński, w prowincji mukienskiej zamknięto 500 urzędów pocztowych. Przesyłki pocztowe via Syberja, zostały chwilowo zawieszane.

## Akcja Chińczyków

Wczoraj kilkuset Chińczyków pod bezpośrednim kierownictwem Czang-Sue-Liangaa zaatakowało stację Huang-ti na linii kolejowej Mukden-Czang-Kai-Konau. Napastnicy zniszczyli linię telegraficzną i telefoniczną, zburzyli budynki i uprowadzili naczelnika stacji, telegrafistę i dozorcę.

J. M. B.

## Jeszcze jedna rada na—bezradność

Minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało projekt ustawy o państwowej radzie oświecenia publicznego, która ma być organem doradczym i opiniodawczym przy ministrze wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Minister byłby obowiązany do przedstawiania radzie wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie szkolnictwa, a poza tem przedkładałby jej do zaopiniowania preliminarze budżetowe ministerium przez ich wniesieniem na Radę ministrów. Rada miałaby prawo inicjatywy prawodawczej.

W skład rady oświecenia publicznego miałby wejść: podsekretarz stanu, dyrektorzy departamentów ministerium W. R. i O. P., delegaci ministerium spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, spraw wojskowych i sprawiedliwości, oraz delegaci państwowej rady wychowania fizycznego, wyższych uczelni, Pol. Akademii Umiejętności, Tow. naukowego warszawskiego, rad szkolnych okręgowych, samorządu, poszczególnych wyznań religijnych, nauczycielstwa i t. d. Jak widać z tego, skład tej rady jest przewidziany dość duży.

Organem wykonawczym rady ma być sekretarz generalny i wydział wykonawczy w składzie 3 do 5 osób.

Podobnych rad było już za rządów „sanacyjnych” — przynajmniej w projekcie — bardzo wiele i nic z nich nie wyszło.

Taki sam los spotka nową radę. Już sam jej skład daje bezwzględna rekojmia, że nie będzie do niczego zdolna.

## Kasyno w Otwocku

Od kilku lat ciągnie się sprawa uruchomienia kasyna w Otwocku. Magistrat miasta za pieniądze Banku Gospodarstwa Krajowego wybudował luksusowy pałac, przewidując, że ulokuje się w nim kasyno gry. Zbudowano świetną szosę z Warszawy do Otwocka. Narazie do sfinalizowania zamierzonych planów, brak jest jeszcze zezwolenia Ministerjum Skarbu na uruchomienie kasyna. Jest już konsorcjum, które sfinansuje przedsiębiorstwo, są zamówione w firmie Szczerbińskiego meble.

Władze skarbowe mają jednak w ciągu najbliższych dni udzielić zezwolenia na uruchomienie kasyna. Na powzięcie tej decyzji duży wpływ miał fakt różnego deficytu państwowego.

Z chwila, jak uruchomione zostanie kasyno gry, bywalcy torów wyścigowych, ludzie żądni łatwych zysków, rozmaici defraudanci zaczną się zgrywać w rodzimym kasynie gry.

Kasyno ma być czynne przez 16 godzin na dobę.

## Zmiana Dyr. Monopoli Spirytusowego

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma ustąpić Dyrektor Państwowego Monopoliu Spirytusowego p. Kraheński, na którego miejsce ma przyjąć dyrektor Depart. IV w Minist. Skarbu p. Kulski.

# Na froncie walk robotniczych

## ZAKAZ UNIERUCHOMIENIA KOPALNI

Komisarz demob. nie zezwolił zarządowi kopalni „Hrabiny-Laury” na zamknięcie jakichkolwiek warsztatów, motywując powyższe, możliwością dalszego kontynuowania pracy.

## ZAMKNIĘCIE FABRYKI KLUCZE.

Skutkiem powstania syndykatu. Onegdaj donosiliśmy o projekcie unieruchomienia fabryki „Klucze”, przyczem, jak nas informują ze strony miarodajnej, ma to związek z nowymi grupowaniami w tym przemyśle. Na wzór przemysłu cementowego, utworzono syndykat papierniczy, który grupuje wszystkie miejscowe fabryki papieru.

Produkcja ma być podzielona pomiędzy poszczególne zakłady, przyczem celem utrzymania cen, ma nastąpić ograniczenie produkcji.

Utworzenie syndykatu już zaczynają odczuwać na swej skórze robotnicy,

ponieważ z dniem 1 sierpnia b. r. zamknięta zostaje papiernia „Klucze”.

430 robotników straci pracę, powiększając armię bezrobotnych niedzarzy.

Zamknięciem grozi również zarząd fabryki papieru Steinhagena w Myszowie.

## FABRYKA „STREM” ZAJĘTA PRZEZ ROBOTNIKÓW.

W fabryce chemicznej „Strem” w Strzemieszycach strajk robotników trwa nadal. Robotnicy na wzór swych kolegów zawierkich, zastosowali niezwykle metodę, od 7 dni bowiem nie opuszczają murów fabryki, czem zatem skończy się ten zatarg, trudno przewidzieć. Strajkuje ponad 100 robotników, którzy nie pozwalili sobie na obniżenie dotychczasowych świadczeń socjalnych.

## KAPITAŁIŚCI OBNIŻAJĄ PŁACE O 15 PROCENT.

W związku z obniżką zarobków robotniczych fabryki Kraupego w Sosnowcu o 15 procent, w dniu dzisiej-

szym odbędzie się konferencja zainteresowanych stron u inspektora pracy. Robotnicy bowiem godzą się na obniżkę.

## BEZCEREMONIALNOŚĆ FABRYKANTÓW.

Już niejednokrotnie podnoszono, że dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych mało, albo wogóle nie zważają na zarządzenia i orzeczenia kom. demob. W tych dniach np. kom. demob. orzekł, że zwolnienie robotnika Śliwińskiego z zakładów Hohenlohego było nieuzasadnione, wobec czego zarządził ponowne przyjęcie go do pracy. Dyr. Hoffmann z zakładów Hohenlohego jednak oświadczył Śliwińskiemu, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na jego ponowne przyjęcie. Nie pomogły również interwencje rady załogowej.

Ciekawe będzie rozstrzygnięcie sporu przez kom. demob., do którego sprawa ta została skierowana ponownie.

# Polityka sprzedaży Monopoli Tytoniowego

I.

Z kół dobrze obznajmionych z działalnością Polskiego Monopoliu Tytoniowego, otrzymujemy następujące uwagi:

Niedościgniona w pomysłach odwracania ogólnej uwagi od istotnych bolączek monopolowych, Dyrekcja P. M. T. wpadła ostatnio na kapitalny pomysł rozpisania w prasie konkursu na ustalenie przewidzianego dla konsumentów, korzystających z wyrobów tytoniowych pochodzenia zagranicznego, sprawa dzianych drogą kontrabandy.

Mogłoby się zdawać, że Dyrekcja P. M. T. nie ma już innych poważniejszych zamierzeń.

Wszystko jest w należytym porządku. Ofiarowano monopolom państwowym z końcem roku zeszłego „specjalistę fachowca” — podsekretarza stanu. Ten ze swej strony przyjął od razu z kolosalnym tupetem do zmian i posunięć personalnych. Pewną część starszych urzędników pozbawił pracy, resztę poprzesuwał na inne stanowiska, a pozostałe powołał szereg nowych początkujących, jak i on sam, fachowców.

Pod jego wytrawnym kierownictwem monopolowe zamieniły się w poletka doświadczalne, na których poucza się obecnie nowopowołanych praktykantów. Przyszli nowi ludzie, a pozostały jednak stare błędy, do których dodano niebawem nowe.

Wpływy z monopolów państwowych spadają w dalszym ciągu, a wraz z pogłębiającym się kryzysem ogólnego — gospodarczym, zaostrza się coraz bardziej kryzys przedsiębiorstw monopolowych.

Pozostawiając narazie na uboczu sprawy personalne, zajmijmy się polityką handlową Monopoliu Tytoniowego.

Należy stwierdzić, że wraz z prze prowadzoną wewnętrzną reorganizacją zapanował w monopolach poważny zamęt. Odbiera się wrażenie, że nowopowołani fachowcy potracili głowy, nie wiedzą jak wybrnąć z trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli nie wiedząc od czego zacząć, a nie chcąc, by w chwili obecnej podejmo-

wano poważniejsze rozmowy na temat ogólnych zagadnień monopolowych, bawią ogół dowcipami o konsumentach wyrobów szmuglowanych. Tęgo rodzaju kawały reklamowe, jak ostatni, lub przeprowadzony poprzednio w prasie plebiscyt o prawo palenia w wagonach tramwajowych zmuszają nas do przeniknięcia „osłon dymnych”, którei Dyrekcja PMT. otacza się tak chętnie.

Zacznijmy więc od tego, od czego Dyrekcja PMT. rozpoczęła swój trening reklamowy. Z szeregu notatek, najwidoczniej inspirowanych w „Gazecie Handlowej”, jak również z licznych plebiscytów i konkursów, przeprowadzanych w prasie codziennej, widać, że zagadnieniem najbardziej absorbującym świeże umysły dyrekcyjne jest obecnie sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Nic w tem dziwnego. Dobrze zorganizowana sprzedaż decyduje w dużym stopniu o wpływach skarbu, osiąganych z monopolu; sprzedaż decyduje o rozmiarach produkcji na najbliższy okres, ona też decyduje o tej lub innej polityce monopolu. I dziś, po 8 miesiącach „urządowania” w. wiceministra i nowych dygnitarzy Dyrekcja PMT. na konkretne pytanie: czy Dyrekcja P. M. T. uczyniła cokolwiek na rzecz poprawy wpływów i wzmocnienia konsumpcji — musimy niestety stwierdzić, że nie uczyniono dotychczas nic.

Sprzedaż i łącząca się z nią polityka cen miały do rozwiązania następujące zagadnienia: 1) sprzedaż detaliczną, 2) sprzedaż hurtową, 3) wynagrodzenie sprzedawców i 4) rewizję cen wyrobów tytoniowych.

Dla sprzedawców detalicznych wy dano nowe przepisy, które przewidują pewne ułatwienia przy otrzymywaniu t. zw. koncesyj. Krok ten spowodowany został obliczeniami, dokonanymi przez Dyrekcję PMT., z których wynika, że w Polsce istnieje 46.000 miejscowości, nie posiadających detalicznych sklepów tytoniowych.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy? — Niezyciowe przepisy o kon-

cesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych i nieodpowiednie traktowanie sprzedaży przez urzędy skarbowe i podatkowe.

Obecnie stare przepisy zastąpiono nowymi. „Gazeta Handlowa” w Nr. 147 powiada: „Dyrekcja Monopoliu wydała ostatnio zarządzenie, którego liberalizm przy zakładaniu nowych sklepów jest tak daleko posunięty, iż zarządzenie to niewątpliwie będzie z radością powitane przez przeciwników formalistyk i biurokratyzmu”. Nowe zarządzenie utrzymuje w dalszym ciągu system koncesyjnej sprzedaży detalicznej, co jest w rezultacie utrzymaniem istniejącego poprzednio nonsensu. Być może nonsens ten będzie obecnie bardziej „liberalnie” traktowany, ale bądź co bądź istnieje nadal.

Komu najbardziej potrzebne są nowe sklepy tytoniowe? — Monopolowi i Skarbowi państwa. — To też każde ułatwienie sprzedaży wyrobów tytoniowych powinno być przede wszystkim witane z radością przez samą Dyrekcję PMT. — Zarówno nowej Dyrekcji, Skarbowi państwa, jak i całemu społeczeństwu wiadomo, że z każdego 4 groszy, wydanych na wyroby tytoniowe, 3 pod różnymi postaciami wędrują do skarbu. A przy podobnym rachunku dziwić się tylko możemy jakimkolwiek ograniczeniem — najbardziej nawet liberalnym — stosowanym przy sprzedaży wyrobów przedsiębiorstw państwowych, przynoszących skarbowi do 300 proc. zysku.

Gdyby Dyrekcja P. M. T. naprawdę ujmowała sprawę sprzedaży handlowo, to polskie wyroby tytoniowe znalazłyby się w sprzedaży detalicznej na równych prawach z innymi artykułami, znajdującymi się w wolnym handlu, a wówczas nie byłoby miejscowości, pozbawionej wyrobów tytoniowych.

Zagadnienie hurtu w sprzedaży wyrobów tytoniowych zostało przez Dyrekcję PMT. potraktowane nie tylko lekkoomyślnie i złośliwie, lecz wręcz szkodliwie.

## Dla „ujednostajnienia smaku” robotnicy tracą chleb

Krakowski „Kurjerek” przynosi wiadomość, że dla ujednostajnienia smaku poszczególnych gatunków papierosów postanowiła dyrekcja monopolu tytoniowego przeprowadzić zasadniczą koncentrację produktów tych fabryk.

Jest ona przemyślana w ten sposób, że pewne gatunki papierosów wyrabiane będą całkowicie tylko przez pewne fabryki, co sprawi, że dany gatunek papierosów będzie miał smak jednolity.

Ten plan koncentracji, już obecnie realizowany, wymaga likwidacji, względnie przeniesienia pewnych oddziałów fabryk do fabryk innych. Przenoszone są więc maszyny wraz z urządzeniami technicznymi tych oddziałów. Robotnicy, zatrudnieni w przenoszonych lub zlikwidowanych oddziałach fabryk tytoniowych mają możliwość znalezienia zatrudnienia w nowym miejscu pracy. Robotnicy zaś, którzy wskutek tych zmian utracą pracę, otrzymają od dyrekcji monopolu tytoniowego odpowiednie odszkodowanie. Odszkodowanie to w zależności od ilości lat pracy, sięga czasem kilku tysięcy złotych.

Czy „smakosze” z Państw. Mon. Tyt. nie mogliby swych genialnych pomysłów urzeczywistnić w sposób mniej kosztowny i mniej szkodliwy dla robotników?

## Po zajściach w pow. liskim Komendant policji zawieszony. — Skazani wywiezieni na Święty Krzyż

W związku z krwawymi zajściami w powiecie liskim, które znalazły swój epilog przed sądem doraźnym, zawieszony został w urzędowaniu powiatowy komendant policji w Liskiu, komisarz Soltys. Równocześnie zostały wszczęte przeciwko komisarzowi Soltysowi dochodzenia dyscyplinarne.

Na skutek telefonicznego polecenia z Warszawy czterech skazani przez sąd doraźny na bezterminowe więzienie uczestnicy zajść w Łobzowni zostali przewiezieni w sobotę do więzienia na Świętym Krzyżu w województwie kieleckim.

Przed odjazdem widzieli się oni ze swymi rodzinami oraz udzielili obrótom pełnomocnictwem celem podjęcia starań o wznowienie postępowania sądownego.

## Umowa z robotnikami walcowni

Dziś ma nastąpić podpisanie umowy między robotnikami a zarządem walcowni „Hr. Renard” w Sosnowcu, która, jak wiadomo, 1 sierpnia zostaje zamknięta.

## Zatarg o wynagrodzenie za urlopy

Na skutek zatargu o niewłaściwe obliczanie wynagrodzenia za urlopy w górnictwie Zagłębia, przemysłowcy odpowiedzieli, że w sprawie tej interwenjować będą w Warszawie. Ustawa, jak urzędowo komunikują, przynajmniej słuszność robotnikom.

## Niebywałe upały w Japonii

W całej Japonii panują nienotowane dotąd upały. Meteorologowie oświadczają, iż temperatura w Tokio, wynosząca 90 stopni Fahrenheita, nie była notowana od 47 lat.

DR. EDWARD BOYÉ.

## Przywiozłem całą Barbarę Radziwiłłównę...

(Copyright by Edward Boyé. Mimo to upoważniam w Wilnie każdego kto chce do prawa bezpłatnego prze druku).

(Dokończenie)

Podniesiono straszne larum: Gdzie jest złotogłów Barbary Radziwiłłówny, gdzie ten złotogłów? A ja, skądże, u Boga Ojca, mogę o tem wiedzieć, skoro go na oczy nie widziałem? Możeby się zwrócić z tem pytaniem do któregoś z krewniaków, do księcia Janusza Radziwiłła naprzykład?

Teraz z kolei ja pytać zaczynam: Czy od zetknięcia i zbutwiałego złotogłowi, zalanego wapnem, mogło się oderwać kilka nitczek, małych, złotych opitek, tak nikomu na nie nie przydatnych, jak i śmiecie, które spadły z sufitu na korony gotyckie? Czy prof. Kłos mógł je podnieść z ziemi? Zdaże się, że mógł i to bez obrazy świętości narodowych. Teraz trochę etymologii, potrzebnej widocznie dla tych, którzy na aptekarskich wagach ważyli każde

moje słowo i każdą przenośnię postanowili brać dosłownie. Strzęp może być nitką, tak jak każda nit może być strzępem. Dość otworzyć „Słownik Lindego”, aby się o tem przekonać. Zdało mi się, że taką nit w swych rękach miałem, teraz jednak po sprostowaniu prof. Kłosa, mam wrażenie, że profesor zakpił sobie ze mnie, i że była to nit od podszewki jego starej kamizelki: „Quelle bruit pour tante omelette”. (Parafraza powiedzenia: „Tant de bruit pour une omelette”, — tyle hałasu o drobnostkę). Zatem, drodzy panowie? Kilku bezimiennych pismaków raczyło oświadczyć, że czeka na moje wyjaśnienia. Oto one! Innych dać nie mogę i nie będę mógł dać niestety, nawet i w tym wypadku, gdyby się do mnie zwróciła Rada Wydziału Sztuk

Pięknych U. S. B. i Komitet ratowania Bazyliki. W całym tych hochach-klocach wogóle nie zabierałbym głosu, gdyby nie to że „dobry żart tyfna wart” miał przykre następstwa dla zasłużonego i szanowanego przemennie człowieka.

Przepraszam pana zatem serdecznie, panie profesorze Juliuszu Kłos. Przyznaję się do „gaffy” lub „lapsus” literackiego języka. Jeżeli to nie wystarczy, proszę mnie wygoreczymować pod Ostrą Bramą. Ugoszczony i przyjęty mile, odpłaciłem się „czarną niewdzięcznością” i tak zwaną „przysługą niedźwiedzią”. Całe szczęście, że od Wilna do Smorgoń niedaleko. Gdy będę tedy w Wilnie poraz wtóry, proszę mnie odesłać do „Akademii Niedźwiedziej”, abym się tam nauczył wychowania i taktu. Wróciłem do Warszawy, pełen entuzjazmu dla Aten północy (nie rozumiejących, jak się okazuje, co to znaczy „Sól attycka”) dla ludzi, którzy, jak Ferdynand Ruszczyk, Juliusz Kłos, Helena Romer - Ochenkowska, Wanda Dobączewska - Niedziałkowska, wypowiadają się całkowicie w miłości do jednego z najpiękniejszych

miast świata. Jednakże nazwa Aten północy, czy Weimar polski zobowiązuje przynajmniej do tego, aby małym miasteczkowym wszędybyłstwem plock nie naśladować Koziuchów. Przecież Wilnianie to nie żadne odziane w skóry „kłausiaki”, ale całkiem „kulturalne Polaki”.

Jan Nepomucen Miller, napisawszy świetną książkę „Zaraza w Grenadzie”, poddającą rewizji dawny stosunek do Mickiewicza i tworzącą nowy, doczekał się kilku grzmiących w Wilnie inwektyw. Obawiam się, że po moim „świątokradztwie” podzielię los Millera. Chciałbym się tylko dowiedzieć, jaki jest stosunek panów Wilnian do Cypriana Norwida, który powiedział o „Panu Tadeuszu”: „Zra, piją i czekają, aż im Francuzi przyjdą zrobić ojczyznę”. A propos panów Francuzów, to wychodząca w Warszawie gazeta francuska, zebrawszy „rzeczowe” informacje z brukowej prasy, umieściła wzmiankę „Wandalizm polaków”. Niechże się siostrzycy — Francja uspokoi! Narodowe pamiątki polskie będą przechowane napewno nie gorzej, niż francuskie w Louvrze, czy innym Fonteneblau, co się wandalizmowi tyczy, to owszem, sły-

szalem o nim dużo, ale w Żyrardowie.

Pierwszy rozdarł nad złotogłowie szaty pewien zacny i bogobojny dziennik, który w swym własnym domu toleruje podejrzanych lokatorów. Czytałem, że podobno dom publiczny? Może by się tak załatwić najpierw z belką we własnym oku, zanim się zacznie szukać żdźbła w oku swego bliźniego? Oto jedno z pism warszawskich drukuje korespondencję z Wilna jakiegoś anonima, donoszącego, że zaprzyjaźniłem się z profesorem Kłosem, „specem” od wszelkich starożytności i nowożytności, do kąpiących się w Wilji nim włącznie”. Boże, jakież nędzne, płaskie i głupie są te prowincjonalne wycieczki „ad hominem”, te zapocone, a tak typowo rodzime metody zwalczania ludzi.

Na tem kończę moje wyjaśnienia o feljetonie „Miłe memu sercu miasto Wilno”. Gdy na Don Kichota i na jego giermka posypał się grad kamieni, pożył osioł Sancezo Pansy stulił uszy i stał nieruchomo na miejscu, czekając aż ta chmura gradowa przemienie. Jeżeli i mnie „przeczekać się” uda, powrócę znów do pisania o Wilnie, tym razem rzeczowo, ponuro i laurowo.

## Przegląd prasy

IDEAL „SANACYJNEGO“ WÓJTA...

Pan poseł Szczepan Fidelus prócz sprawowania mandatu poselskiego z ramienia B. B. piastuje ponadto godność wójta w jednej z wsi powiatu wadowickiego, w wojew. krakowskim. Pan poseł Fidelus prócz „współpracownictwa z rządem“ zajmuje się jeszcze rozlicznymi interesami, w których jednak ma mniej szczęścia niż w polityce. W związku z tem przesładują go liczne wyroki egzekucyjne nakazujące zajęcie jego pobożów poselskich i wójtownych. Pokazuje się jednak, że uzyskał wyrok a wyegzekwować niekazuje od pana posła Fidelusa, to są dwie rzeczy różne... Pierwsza jest możliwa — druga nie! Czytamy o tem w „Naprzodzie“.

Gdy jeden z wierzycieli, zwrócił się do zastępcy wójta o wypłacenie mu zajętych sądownie pobożów, otrzymał od zwierzchności gminnej następujące pismo:

Odnosnie do pisma Pana (zażalenia) do zwierzchności gminnej na ręce zastępcy naczelnika gminy, na p. Fidelusa — z dnia 1 lipca 1932 — bardzo jesteśmy zadziwieni, gdyż o tej sprawie, jaką Pan pisał, wcale nie wiemy. Zwierzchność gminna w osobach zastępcy wójta i dwóch asesorów oznajmiamy Panu, że my w gminie Panu na to nie poradzimy, gdyż p. Fidelus sam jest kasjerem gminnym (!) a zresztą ze wszystkich sobie drwi. Kawalki jakie przychodzą do gminy czy to urzędowe czy też prywatne, sam rozpieczętował i widocznie temu też ukreślił. Wojciech Borawski, zast. naczelnika gminy.

Szczepan Grzegorzka, asesor, Szczepan Talaga, asesor.

Oto ideał sanacyjnego wójta!

Sam jest wójtem, sam kasjerem, sam rozpieczętował „kawalki“ jakie do gminy przychodzą, sam im też — wedle barwnego i obrazowego wyrażenia pozostałych członków zwierzchności gminnej — „leć ukreca“. To się nazywa urzędować za trzech! Pan poseł Szczepan Fidelus powinien uzyskać złoty medal w sanacyjnym „wyścigu pracy“...

## JARACZ O REGULACJI URODZEŃ.

„Kurjer Poranny“ ogłosił ankietę na temat „kobieta, która nadchodzi“. Na temat ten wypowiedzieli swoje opinie liczni publicyści, prawnicy i t. d. Ostatnio zabrał głos wybitny artysta p. Stefan Jaracz.

Wszyscy uczestnicy ankiety dużo miejsc poświęcają sprawie regulacji urodzeń, wysuwając ją na czoło aktualnych zagadnień. Także Jaracz porusza ten temat, przytaczając jako przykład swoje stosunki rodzinne.

Jestem za regulacją urodzeń. Mój Boże! Przypominam sobie mego ojca, biednego nauczyciela galicyjskiego, który z trudem wiał koniec z kofcem. Było nam ośmioro rodzeństwa, — zostałem ja jeden. Czy nie lepiej by było, aby tamci nie przyszli na świat?

Idea świadomego macierzyństwa, idea regulacji urodzeń toruje sobie szybko

## Niemcy w ogniu walk wewnętrznych

(Kor. własna).

Berlin, w lipcu.

Korespondencja poniższa napisana była jeszcze przed zamachem stanu w Prusach, mimo to nie straciła na aktualności. Red.

Wzmagająca się fala ruchu hitlerowskiego coraz więcej i więcej zagraża całemu niemieckiemu ruchowi robotniczemu.

Ekonomiczna podstawa ruchu hitlerowskiego jest proletaryzująca się klasa średnia, urzędnicy i akademicy bez zajęcia, byli oficerowie, samodzielni kupcy i rzemieślnicy, średni i drobni właściciele ziemscy. Bojąc się, że partie robotnicze dadzą do zniesienia wszelkiej własności i wychowania od młodości w ideologii szowinistycznej, ludzie ci chętnie idą na lep hasła „Dobosza“.

Tak Hitler nazywa sam siebie. I taka nazwa jest nawet bardzo trafna. Bo nie jest on bojownikiem jakiejś idei, ale reprezentantem dzisiejszych potentatów: wielkich przemysłowców i wielkich posiadaczy ziemskich, właśnie tych ludzi, na których korzyść odbywa się proletaryzacja klasy średniej. Jawnie Hitler jest popierany przez Thyssena i Kirdorfa — 2 potentatów zagłębia Ruhry; jawnie jest popierany przez dawnych książąt, szlachtę i dawnych generałów. To popieranie (finansowe i organizacyjne) umożliwiło Hitlerowi stworzyć swą armję prywatną t. z. S. A. (oddziały szturmowe) i S. S. (oddziały ochronne). Armja ta składa się dziś nietylko z klasy średniej, ale coraz więcej przyciąga elementów proletariackich, głównie bezrobotnych. Ci ostatni wchodzą do S. A. często ze względów ekonomicznych (bezpłatne mieszkanie w koszarach S. A. i plac za udział w marszach i manifestacjach). Ale jest pomiędzy nimi i wielu takich, którzy zgorszeni walką w obozie robotniczym wykołębili się i znaleźli się w obozie przeciwnym.

Jedną z ważniejszych przyczyn wzmagania się hitleryzmu jest polityka fanatycznego zwalczania socjalistów przez komunistów i wynikająca stąd walka pomiędzy partiami robotniczymi. To też usilna nie znająca skrupułów agitacja hitlerowców nie napotykała godnego oporu. Właśnie, że komuniści usiłowali i jeszcze dziś usiłują konkurować z hitlerowcami w szowinizmie. Nie można być więcej katolickim od papieża, i taka taktyka nietylko nie pomaga w walce z hitlerowcami, ale odtrąca szczytne klasowców.

W takich warunkach ruch hitlerowski szybko wzrastał. Jego wojsko ocenione zostało na 200 tysięcy ludzi. W czasie wyborów prezydenta, mi drogę w świadomości społeczeństwa.

Najwyższy czas, żeby utworzyła ją sobie także w świadomości prawodawców.

W.

nister spraw wewnętrznych Groener rozwiązał je. Ale teraz dopiero zrzucili maskę prawdziwej władzy Niemiec. Pod naciskiem wpływowych sfer Reichswehry, prowadzonych przez gen. Schleichera, minister Groener został zwolniony. Wkrótce za nim podążył cały rząd Brüninga. I to wówczas, kiedy poraż pierwszy chciał zastosować środki ekonomiczne przeciw kryzysowi i bezrobociu — chociaż jeszcze niezbyt skuteczne — zamiast poprzednich środków, zwiększających kryzys i bezrobocie, Hindenburg natychmiast zwolnił go, ponieważ środki te były możliwe do urzeczywistnienia jedynie przez silne ograniczenie praw części kapitalistów.

Nowy rząd Papena przedstawił się otwarcie jako rząd obszarników i wielkich przemysłowców oraz kół militarystycznych. Natychmiast też zniósł Papen rozporządzenie przeciw kryzysowe poprzedniego rządu, oraz zakaz oddziałów hitlerowskich. Wywołało to opór państw południowych, kierowanych przez katolików oraz Prus, kierowanych przez koalicję socjalistyczno-centrową.

Pod naciskiem umów, zawartych z Hitlerem, Papen drugim dekretem prezydenta uniemożliwił państwu związkowym obronę przeciw legalizacji bojówek hitlerowskich.

Od tego czasu nie mija dzień bez krwawych starć z bandami hitlerowskimi, starć, przekształcających się czasami w otwarte walki uliczne.

## Kaczki „Expressu Porannego“

Jeden z naczelników organów „sanacji moralnej“ od kilku dni prowadzi kampanję przeciw Rządowi (antypanstwowiec) z powodu zepsutych pod Warszawą szos. Nietyle chodzi o szosy w ogóle, ile o jedną szosę, prowadzącą do Sochaczewa.

Wśród wielu braków w Polsce dziennik „sanacyjny“ zauważył jedynie dziurę na szosie sochaczewskiej.

Podobno dlatego, że jest reprezentacyjna. Reprezentacyjną zaś jest dlatego, że codziennie szosa ta reprezentuje się jednemu z naczelników redaktorów „Expressu Porannego“.

Pan redaktor przyjeżdża do pracy poprostu roztrzęsiony.

Wczoraj „Express Poranny“ podał fotografię tej straszliwie zniszczonej szosy, na której stoją bajorka wody deszczowej.

Ale na tem nie koniec. Po bajorkach na szosie pływają kaczki. Nasz sprawozdawca z targów kategorycznie zapewnia, że kaczki te widział jeszcze onegdaj w Warszawie i że „Express Poranny“ zrobił z Boga ducha winnych kaczek prawdziwe kaczki dziennikarskie.

Tak twierdzi nasz specjalista od kaczek.

Często nawet policja, częściowo już hitlerowska, sama prowokuje starcia z robotnikami, jak np. w Essenie i Mannheimie, lub też spokojnie przygląda się na atak hitlerowców na gmach „Vorwärtsu“ w Berlinie.

Sfery oficjalne starają się całą winę za starcia zwać na komunistów. Często zaatakowani robotnicy są aresztowani i więzieni, gdy ich przeciwnicy pełnią rolę świadków przeciw nim. Mnożą się surowe wyroki przeciw robotnikom. Lecz jeśli chodzi o hitlerowców, to sędziowie mają bardzo wielkie serce i zwalniają oskarżonych. To wszystko dobrze odpowiada roli hitlerowców jako armji wojny wewnętrznej kapitalistów. Rząd panujący klasy kapitalistycznej ma korzyści w faworyzowaniu ich jako narzędzia ucisku klasy robotniczej i jej organizacji. Także i generalnie cenią ich, jako rezerwy wojskowej i dlatego, że hitlerowcy zwalniają ich z obowiązku bezpośredniego użycia Reichswehry przeciw ludowi.

Wszystkie te fakty w połączeniu z wzrastającą nędzą, wskazują robotnikom coraz więcej, że chodzi nie tylko o walkę kartką wyborczą. Wybory są jedną tylko z broni, używanych w tej walce, ale bynajmniej nie najważniejszą. Rozumieją oni coraz wyraźniej, że walka idzie o byt albo niebyt całego ruchu robotniczego. Jedynym zadaniem na dziś musi być wspólna walka z hitlerowcami. Już gdzieś indziej łączy się żywiołowo socjaliści z komunistami, aby wspólnie zwalczać wroga. Wiele towarzyszy agituje za takim systematycznym łączeniem się, a nawet za wspólną listą wyborczą socjalistów i komunistów. Lecz mimo wielu postępów — hasło to nie zostało urzeczywistnione.

Jest niemożliwością w jednej chwili zlikwidować skutki długoletniej ostrej walki. I partie też z trudnością rezygnują ze swych osobnych celów. Ale już nawet wśród kierowników partji wzrasta zrozumienie, że ważniejszą od różnic partyjnych jest dziś walka przeciw faszystom. Dziś nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy obie partie robotnicze znajdą drogę do wspólnej obrony zagrożonego bytu, tymczasem zaś nastąpiło wzmocnienie aktywności w ramach ich własnych organizacji.

Ruch robotniczy sam nie został jeszcze naruszony przez agitację hitlerowską i potężne manifestacje „Żelaznego Frontu“ wskazywały Hitlerowi i burżuazji, że klasa robotnicza nie zrezygnuje bez walki ze swych organizacji i swych praw i że potrafi o nie walczyć do ostatka; przez to wielu z tych co już stracili nadzieję odzyskało ją i zasiała szereg walczących. Opór klasy robotniczej wzmacnia się. Walka, jaką toczy proletariat niemiecki jest ciężka i tylko w całkowitej jedności zdoła on z niej wyjść zwycięsko.

Germano.

## Znów „Tajny Detektyw“ na przewodzie sądowym

Sąd w Rybniku na Górnym Śląsku skazał na śmierć Józefa Gawliczka, który w potwornych warunkach dopuścił się gwałtu na 7-letniej dziewczynce. Chełpliwość z jaką przed sądem zbrodniarz opisywał okropną scenę, nasunęła sędziemu takie pytanie:

- Coście wy czytawali, Gawliczek?
- A no „Detektywa“...
- A co wam się tam najwięcej podobalo?
- O Ceglarku...

Wedle jednostronnych sprawozdań prasy śląskiej, która szeroko opisuje tę sprawę, rzeczoznawca sądowy, lekarz dr. Cyran złożył następujące oświadczenie co do stanu psychicznego Gawliczka:

„W związku z tą sprawą, jako lekarz, z całą świadomością mojej odpowiedzialności, muszę tutaj powiedzieć, że zbroczenie, któremu ulega oskarżony, nie jest wynikiem dziedziczności. Tego rodzaju zbroczenia powstają pod wpływem jakiegoś bodźca. Bodźcem tym bardzo często jest tego rodzaju prasa, jak „Tajny Detektyw“. Widząc dzieci czytające „Tajnego Detektywa“, nie mogę opowiadać, jako lekarz, przerażenia, jakie mnie ogarnia. Najlepszym dowodem skutków, które tego rodzaju literatura wywiera, jest człowiek, którego oglądamy na ławie oskarżonych“.

Człowiek ten został skazany na śmierć. Trudno opowiedzieć uczucia, jakie ogarniają człowieka po zestawieniu tych faktów. Gawliczek jest zbrodniarzem — co do tego nie może być wątpliwości. Ale — czy zostałby nim bez „bodźca“, o którym mówił lekarz sądowy? Czy właściwymi zbrodniarzami nie są ci, którzy mu tego bodźca dostarczyli? I czy jest do pomysłenia, żeby pismo, które sieje tyle zła, nie spotkało się ze stanowczym przeciwdziałaniem władz!

\*\*

Wiele pisano już o „krwawej prasie“ wydawanej przez p. Marjanę Dąbrowską. Należy — jak sądzimy — wymienić także jego współpracowników w tej dziedzinie. Takich nazwisk ukrywać nie należy. Niech społeczeństwo wie, kto dostarcza „bodźców“ Gawliczkom! Otóż — redagują „Tajnego Detektywa“ panowie: Juliusz Leo, syn nieznanego już wybitnego polityka galicyjskiego, b. prezesa koła polskiego w Wiedniu i b. prezydenta miasta Krakowa, oraz Dr. Maksymilian Kornreich adwokat krakowski.

## Wyłowiony samolot Hausnera

Statek „Escambia“, który wyłowił samolot Hausnera, wyruszył z portu Pensacola dn. 1 lipca i za dziesięć dni oczekiwany jest w Genui. O ile wiadomo, samolot został znaleziony w dobrym stanie. Właściciel statku komandor Rosasco zażądał przez radio szczegółów wyłowienia samolotu.

## „Letnia stolica Polski“

Ze w Zakopanem w bieżącym roku jest pustawo, winien temu nietylko ogólny kryzys, ale i opisywana już u nas wielokrotnie nierozumna polityka Zarządu gminnego tej „letniej stolicy Polski“, właścicieli pensjonatów, sklepów, autobusów, dorożek i t. p.

Wygórowana taksa kuracyjna, słone ceny pensjonatowe (w bardzo średnich pensjonatach płaci się po 9 — 10 zł. dziennie) przy braku jakichkolwiek wygód i troski o kuracjusza; na poziomie warszawskiej Adry, stojące ceny w popularnych restauracjach Karpowicza, Trzaski, czy Morskie Oko! nie licząc się z możliwościami płatniczymi letników ceny autobusów i dorożek — wszystko to poza niedbalstwem zakopiańskiej gospodarki gminy, zraża miłujących góry ludzi do przyjazdu na lato w Zakopanem.

To też okolice Zakopanego jak np. Bukowina nie uskarżają się na brak letników. Zakopane zaś przeżywa kryzys.

Niby coś tam dla oka ze względu na ogólną biedę opuścili z cen, ale ta obniżka nie stoi w żadnym stosunku do obecnej sytuacji gospodarczej. Mrzejsza jednak z samem Zakopanem i jego kłopotami.

Nas interesuje los biedniejszych sfer społeczeństwa, robotników, urzędników młodzieży, którzy za ostatnie zaoszczędzone grosze chcą się powłóczyć po górach, upoić się ich pięknem, nabrać sił do dalszej pracy i walki.

Przyjeżdża taki miłośnik Tatr do Za-

kopanego. Przez cały rok ciągnie go coś do gór. Marzy śni o nich. Przyjechał. Zanim się zbierze na dalszą wycieczkę, by piąć się po piargach i skałach, by zdobywać szczyty i przełęcze, — chce od razu, zaraz, prosto z pociągu zetknąć się z górami, wetchnąć w siebie ożywcze powietrze, uczuć się oczym pięknem tatrzańskich świerków.

Zostawiwszy więc rzeczy na dworcu, pędzi dokądś na pobliską wycieczkę.

Po paru kwadransach zaczyna się złościć.

— Dlaczego — pyta z pasją zakochany w górach człowiek — dlaczego tu wszędzie w pobliżu Zakopanego pozwala się urządzić kamieniołomy, które tak straszliwie oszczędają okolice, przez pajają ją kurzem i hałasem?

Obrzydliwszy sobie kamieniołomy — skręca nasz przysięgły taternik i pędzi do Kuźnic w nadziei, że za niemi, gdzieś w kierunku Hali Gąsienicowej zaszyje się w gąszcz leśny, znajdzie się wśród nieoszczędzonej przyrody.

Ale w Kuźnicach nadzieje jego się rozchwieja. W tem uroczym miejscu najbardziej może reprezentacyjnym w Zakopanem — właśnie tutaj wycinają las, rosnący na zboczach górskich.

Ogałca się Boczań i pobliskie górki, bezlitośnie wycina się polacie lasu, szpecąc cały pejzaż.

Ponoć to ma być Park Narodowy. Ponoć istnieje Towarzystwo Tatrzańskie, ponoć istnieje Komitet Ochrony Przyrody i Ochrona Przyrody w Polsce, po-

ność żyją i „rządzą“ władze gminy Zakopanem!

\*\*

Owiał cię, bracie, górski wiatr. Napatrzyłeś się na majestatyczny Giewont, nacieszyła cię zieleni świerków i łąk, chcesz się teraz wybrać na dalszą wycieczkę do dzikich, skalistych niedostępnych dolin, na wysokie szczyty.

Małe są polskie Tatry! Większość gór i dolin znajduje się za czeską granicą. Musisz postarać się o przepustkę.

Dawniej można ją było otrzymać w Komisariacie Policji bez trudności za 50 gr., czy 1 zł. Teraz wydawanie przepustek przejęła Klimatyka Zakopiańska. Przepustka kosztuje 2 zł. To już jest sporo, ale to nie wszystko. Jeżeli chcesz mieć przepustkę, musisz się zameldować w Zakopanem i naturalnie opłacić kilkunastozłotową takse kuracyjną.

Nie dość na tem. Na załatwienie formalności meldunkowych musisz stracić ze 3 dni, w ciągu których trzeba gdzieś mieszkać i coś jeść. A to też kosztuje. Urlop masz niedługi i te „ukradzione“ 3 dni nie idą ci w smak.

Do białej gorączki doprowadzi Cię formalistyczna procedura meldunkowej, która każe Ci odpowiadać na 9 kartkach na kilkudziesiąt pytań; furja Cię ogarnie, gdy się bliżej zapoznasz z ogonkami biurokratycznymi stosunkami w Klimatyce zakopiańskiej.

Możesz wprawdzie wykupić tak zwaną takse górską, która kosztuje nieco mniej, niż taksa kuracyjna w Zakopanem, ale wtedy po przepustkę musisz jechać aż do Nowego Targu do starostwa. Jak zapłacisz za bilet, nic nie zaoszczędzisz dzień stracisz na jazdę tam

i z powrotem i w Zakopanem wogóle nie będziesz mógł mieszkać.

Musisz więc pokornie pogodzić się na wyrwanie ci z kieszeni kilkudziesięciu zł., niewiadomo za co i dlaczego, albo musisz przemykać się przez Granicę bez przepustki jak przemytnik.

\*\*

Wprawdzie możesz obejść się bez przepustki, ale tylko wtedy, gdy jako członek Tow. Tatrzańkiego masz jego legitymację. To jednak dla przeciętnej kieszeni zwykłego śmiertelnika jest niemożliwe. Tow. Tatrzańskie uparcie stoi na stanowisku, że jest tylko dla bogatych. Ustanowiło więc takie wysokie składki, że człowiek średnio zarabiający, nie może sobie pozwolić na luksus należenia do niego.

\*\*

Oj, to Towarzystwo Tatrzańskie! Ile krwi ono psuje miłośnikom gór! Pretensje wielkie, składki i opłaty wysokie, nosy zadarte do góry, a realnej roboty, przedewszystkiem ułatwienia pobytu w górach turystom — żadnego.

Schroniska Towarzystwa Tatrzańskie go w górach są poprostu okropne. Niema tam wygód, ani warunków higienicznych. Ale za to są bardzo drogie! Łóżko w kilkusobowym pokoju kosztuje w schronisku od 3.60 do 4.50 zł. Niczem pokój w hotelu. Nocleg na słomie 1 zł. 50 gr. — 1 zł. 70 groszy. O wygodę turysty, wcale się nie dba. Ceny żywności są horendalne.

\*\*

Najskandaliczniejsze jest schronisko w najbardziej uczęszczanym w Tatrach

Morskiem Oku. Tylko człek zamożny może sobie tam pozwolić na najedzenie się do syta. Marny sznyceł kosztuje 3 zł. 50 gr. O rozmiarach takiego morsko-okiego sznyca świadczy fakt, że znajomy nasz zjadł po przejściu Rysów 3 takie sznyceły, wypił 4 kufle piwa i potem zjadł jeszcze 5 kawałków chleba z masłem i kielbasą i serem, popił herbatą i był... głodny...

Jeszcze droższe są noclegi. W Nowem Schronisku prawo przespiania się na łóżku kosztuje 4 zł. 50 gr.! Kto dziś sobie na to pozwolić może? Idą więc ludziska do t. zw. Starego Schroniska. Tam „przespać“ się można niby za 1 zł. groszy 70. Ale jak?

Kładą człowieka, jednego na drugiego, na jakimś strychu. Każą mu leżeć na barłogu, którego długość sięga zaledwie do kolan. Ludzie wyższego wzrostu połowę ciała mają poza legowiskiem. Barłóg jest twardy i brudny. Przeciaderadeł oczywiście nie dają. Poduszka ma zaledwie kilkanaście lodyg słomy. Przejścia między barłogami prawie że riema. Trzeba się potrać. Niema ani gdzie położyć, ani powiesić ubrań, plecaków, rzeczy. Dom jest nędznie zbudowany. Trzęsie się cały i każdy krok, każde słowo słycać na parterze, na piętrze i na strychu. Turysty schodzą się nieraz do jedenaście w nocy. Inni zaś wstają o godz. 3 rano. Choćby się zachowywali jaknajciszej, w schronisku wre jak w ulu. Spać nie sposób.

Takie są schroniska Tow. Tatrzańskie go.

Marza jest dola polskiego taternika.

S-e-k.

## 222 konfiskata „Robotnika“

Dzisiejsze pierwsze wydanie naszego pisma uległo konfiskacie ze części korespondencji z Pabjanic.

Jest to 222 konfiskata za czasów „sanacji“.

## Zwolnienie 300 pracowników

W kołach miejskich oczekiwano, że sprawa przejęcia egzekucji administracyjnej przez urzędy skarbowe załatwiona będzie w stosunku do Warszawy inaczej, niż to przewiduje ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów, zarządzające odebranie Magistratowi egzekucję od 1 października.

Ogłoszenie tego rozporządzenia wywołało dużą konsternację również wśród

pracowników miejskich, gdyż decyduje ono o losie nie tylko egzekutorów, ale również pracowników biurowych sekcji egzekucyjnej, którym Magistrat wywolił pracę na 1 października r. b.

Ogółem liczba pracowników, która z tego powodu może pozostać bez pracy, wynosi około 300. Są to przeważnie pracownicy, którym nie przysługuje wyśluga emerytalna.

## Na 6 miesięcy więzienia skazany został tow. Machay

W b. m. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Stołpcach rozprawa przeciwko tow. Józefowi Machayowi z Baranowicz oskarżonemu o zarzucenie na wiecu w Stołpcach rządowi Piłsudskiego różnych nadużyć władzy i wznieśnięcie okrzyku „precz z Piłsudskim!“

W sprawie tow. Machay'a sędzią sędzią Sieradzkim. Sędzia zapytał wprost tow. Machay'a czy przynajmniej się do winy „co tam w akcie oskarżenia napisa-

ne, co par. wczoraj czytał w sądzie“ — (tow. Machay przed rozprawą przeglądał akta). Gdy tow. M. oświadczył, że do winy się nie przynajmniej i zaczął recytować co mówił na wiecu i t. p., pan sędzia ciąglem przerywaniem i denerwowaniem się uniemożliwiał towarzysowi Machay'owi obronę, wskutek czego tow. Machay oświadczył, że wobec tego iż sąd uniemożliwia mu obronę, że nawet nie odczytano o ja-

## Proces o zamordowanie prezydenta Francji

Proces Gorgulowa odbywa się wśród wielkiego zainteresowania publiczności.

Dla korpusu dyplomatycznego i wybitnych osobistości zbudowano specjalną trybunę. Dla publiczności zarezerwowanych jest tylko 50 miejsc. Okoliczność tę wykorzystali bezrobotni, którzy stanęli w kolejce o godz. 4-ej nad ranem i zabrali wszystkie bilety wstępu, które później odsprzedawane były po 100 i więcej franków.

Gmach sądu jest pod silnym nadzorem gwardii republikańskiej. Na sali sądowej znajduje się około 100 sprawozdawców pism zagranicznych.

Parę minut przed godziną 12 wprowadzono na salę Gorgulowa pod strażą dwóch policjantów.

O godz. 12-ej sędziowie przysięgli zajęli miejsca i prezydent Trybunału Dreyfus ogłosił otwarcie rozprawy.

Po zbadaniu personalistów nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Po krótkiej dyskusji w sprawie pewnych wniosków obrony, przewodniczący Dreyfuss zwraca się do publiczności ze słowami: „Rozprawa powinna się odbyć w całkowitym spokoju. Jest to jedyny sposób złożenia hołdu wielkiemu obywatelowi, którego straciła Francja“. Następnie zwraca się do oskarżonego: „Gorgulow, proszę wstać. O ile oskarżony nie zna języka francuskiego należy powiedzieć, a sąd wezwie do pomocy tłumacza“. Gorgulow odrzekł: „Proszę o sprawiedliwość“.

Oskarżony wysłuchał z uwagą odczytania aktu oskarżenia i poprosił przewodniczącego o pozwolenie odczytania swej pisemnej obrony zatytułowanej „W imię sprawiedliwości“.

Obronca Gorgulowa zgłosił wniosek zbadania poczytalności oskarżonego przez trzech specjalistów. Wniosek ten został odrzucony.

Gorgulow zaprzeczył następnie zarzutowi przewodniczącego, iż opuścił swą żonę, utrzymując, że jest to oszczerstwo. Musiał on w nocy przejść granicę. Bolszewicy strzelali i zabili jedną kobietę, jemu zaś udało się przedostać do Warszawy, gdzie spotkał demokratę Borysa Sawinkowa. Pracował razem z nim jednakże władze polskie odmówiły pozwolenia na pobyt Sawinkowa.

Następnie przewodniczący skreślił sylwetkę Gorgulowa zaznaczając, że walczył on przeciwko Niemcom, był dwa razy ranny i otrzymał dwa odznaczenia. Na pytanie czy w roku 1921 należał w Rostowie do organizacji politycznych o komunistycznym zabarwieniu Gorgulow odpowiedział: „Nie, jestem przeciwnikiem rewolucji i monarchii; sympatyzuję z socjalistami i jestem zwolennikiem Kiereńskiego“.

Gorgulow opisał swe życie nadzwyczaj chaotycznie. Usiłuje się wystawiać w języku francuskim, jednak widać, że brak mu słów.

Twierdzenie jakoby należał do Czeki, Gorgulow określa jako oszczerstwo szpiclowskie swoich wrogów, mówiąc: „Komunizm jest bestjałski i zbyteczny. Byłem przeciwnikiem rządów bolszewickich i dlatego musiałem uciekać do Polski“. Następnie zwracając się do publiczności, Gorgulow zawałował z gestem teatralnym: „Słuchaj mnie Francjo, jestem apostołem który pragnie umrzeć dla swej idei!“

Po krótkiej przerwie obrady procesu zostały wznowione. Przewodniczący

bezsukcesyjnie usiłował dowiedzieć się o tendencjach t. zw. „Zielonej Partii“, założonej przez Gorgulowa.

Gorgulow zaznaczył, iż założył „Zielony Związek“ sam i nazwał się apostołem swej idei. Zebrał 30 stronników, lecz wkrótce porzucił ich, gdyż go zdradzali i pozostał sam dla wykonania zamachu — jak apostoł — (na sali poruszenie).

Na twierdzenie przewodniczącego, że Gorgulow chciał wstąpić do „hitlerowców rosyjskich“, oskarżony odpowiada ostro, że jest to wymysł jego politycznych przeciwników.

Następnie przewodniczący przeszedł do samej sprawy morderstwa prezydenta Doumera, podkreślając, że działał on z premedytacją. Na uwagę, że prezydent Doumer był starcem, którego cześć synowie zginęli na wojnie — Gorgulow odpowiedział: „Zabiłem nie pana Doumera, ale prezydenta republiki francuskiej, który ponosi odpowiedzialność za politykę swego kraju“.

Gorgulow dodał, że nie miał żadnych pomocników, ponieważ stale był otoczony przez zdrajców.

3-go maja oskarżony robi testament i wyjeżdża do Paryża pozostawiając żonie 400 czy 500 fr. Po przybyciu 4-go maja z Monaco do stolicy, Gorgulow włóczy się po mieście i wreszcie wchodzi do Notre Dame. W tym miejscu Gorgulow znowu przerywa, zaznaczając, iż chciał się w kościele pomodlić za swoje idee.

Potem oskarżony przybył do pałacu Rotschilda na wystawę „Książki“ i zatrzymał się w pierwszej sali, oczekując tam na przybycie prezydenta Doumera. Gdy prezydent wszedł do sali, morderca podszedł blisko, dając strzały. (Na sali powstała ogromna poruszenie).

Gorgulow twierdzi, iż niczego sobie nie przypomina, nie wie nawet, dlaczego przyniósł za sobą taki zapas amunicji. Strzelił raz — broń była automatyczna — a następnie strzały nie były kierowane jego wolą. Dalej Gorgulow spokojnym głosem wyjaśnia, iż miał tylko jedną myśl w mózgu i działał jak automat.

Gorgulow opowiada dalej, iż nie jest faszystą. Jest demokratą i republikaninem i ponownie chce wyjaśnić swe idee, lecz przewodniczący przerywa mu pytaniem kiedy powziął zamiar zamordowania prezydenta. Gorgulow odpowiada, iż na kilka dni przed zamachem, gdy przeczytał w pismach, że prezydent weźmie udział w wystawie w pałacu Rotschildów. Powstała wówczas myśl zamordowania prezydenta, który „współpracuje z Ligą Narodów przeciwko Rosji“.

Rozprawa trwa

## Uchwały tramwajarzy warszawskich

Pracownicy tramwajów miejskich na zebraniu w dn. 26.VII.32 r. przy ul. Leszno 53, stwierdzając z oburzeniem, że Magistrat i Dyrekcja Tramwajów postarowały obniżyć obecne i tak głodowe pobyty pracowników tramwajowych.

Zebrani protestują przeciw zamierzonej obniżce płac, sięgającej 25 proc. obecnego stanu i obejmującej również obniżkę premii 33 proc. w warsztatach G1 i 55 proc. w Ruchu, oraz przedłużenia czasu noszenia odzieży służbowej.

Zebrani uchwalają przeciwstawić się z całą energią i wszystkimi rozporządzeniami

## STAN POGODY

### WZROST ZACHMURZENIA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów. Chłodniej, temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo - zachodnie.

## Z Wczorajszej giełdy

Dewizy: Holandia 359,50, Londyn 31,70 — 31,68, Nowy Jork 8,923, Nowy Jork (kabel) 8,928, Paryż 34,97, Włochy 45,50.

## Rob. Tow. Służby Społecznej

### SEKCJA KOLONJI LETNICZ.

Sekretariat T-wa Leszno Nr. 53, — przyjmuje zapisy na kolonie i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-ej.

## Z wielkiego pożaru w Lidzie



Przed kilkoma dniami wybuchł w Lidzie w budynku przy ul. Suwalskiej, w którym mieści się kino „Nirwana“ wielki pożar, który z niesłychaną szybkością rozszerzył się na sąsiednie budynki. Płomień ogarnął kino „Nirwana“, składy manufaktury, składy Syndykatu Rolniczego oraz cały szereg posesyj od ul.

Wileńskiej w kierunku rzeki Lidzkiej. Ofiarą pożaru padły cztery posesje piętrowe oraz komplet budynków wzdłuż rzeki Lidzkiej i t. d. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało poparzonych. Pożar trwał kilka dni.

Na zdjęciu naszym widzimy kilka budynków ogarniętych płomieniami.

kie słowa tow. Machay jest oskarżony, rzeka się obrony i prosi o zaprotokologowanie tego oświadczenia.

Zapadł wyrok, skazujący tow. Machay'a na 6 miesięcy więzienia za przekroczenie z art. 154 cz. II K. K.

Charakterystyczne są w sprawie tow. Machay'a zeznania policjanta Rusiaka i referenta bezp. starostwa Komorowskiego. Pan Komorowski w czasie śledztwa zeznał, że mowa miała treść „antyrządową“, zaś w czasie zeznań sądowych poprawił się i zeznał, że mowa była „antypaństwową“ i nacechowana nieprzychylnością do obecnego rządu. Poster. Rusiak zeznał, że mowa nacechowana była nieprzychylnością do obecnego ustroju państwowego“.

## Ucieczka więźniów

W dniu 24 b. m. o godz. 4.45 z więzienia śledczego w Ostrołęce zbiegło czterech więźniów kryminalnych: Józef Zieliński, Kazimierz Gorgolik, Bolesław Gołowicz i Piotr Dąbkowski.

## Sądy doraźne działają...

### 2 wyroki: bezterminowe więzienie

Wczoraj nowogrodzki Sąd Okręgowy rozpoznawał w trybie doraźnym sprawę mieszkańców wsi Lewkoszczyzna pow. stołpeckiego, Józefa Minkiewicza i Adama Dubickiego oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Sąd skazał obu na dożywotnie ciężkie więzienie.

## Zamknięcie kawiarni

### „George“

W kawiarni „George“ wybuchł zażarcie z pracownikami. Przy zmianie właściciela tej kawiarni wymówiono pracę wszystkim kelnerom.

Termin 14-dniowego wypowiedzenia upłynął 23 b. m. Pracownicy nie przyjęli tego wypowiedzenia utrzymując że nie jest ono zgodne z prawem zwyczajowym wymawiania pracy 1 i 15 każdego miesiąca.

W nocy z soboty na niedzielę, przedsiębiorstwo zamknięto, pozbawiając pracy nie tylko kelnerów, ale cały pozostały personel w liczbie kilkudziesięciu osób. W ciągu istnienia tego przedsiębiorstwa pracownicy kelnerzy niejednokrotnie wspierali materialnie ten zakład w celu utrzymania placówki. Zamknięcie kawiarni ma na celu reorganizację personelu.

W sprawie tej oddział kelnerów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego, niezależnie od skierowania sprawy do sądu pracy, interweniuje w inspekcji pracy.

### KOMUNIKAT

## Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, UL. WARECKA 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228.

Boy Żeleński. Nasi okupanci	4.—
Dek A. Prawo człowieka pracy	—50
Hryniewicz Z. Czytelnictwo w bibliotekach robotnicz. zw. zawod.	2.50
Kłuszyński H. Regulacja urodzeń	1.50
Mały rocznik statystyczny 1932	2.—
Litwin A. Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni	3.30
Proch H. Wsi i miasta (poezje)	1.50
Próchniak A. dr. Bunt łódzki w r. 1892	6.—
Niepodległość t. VI zeszyt 2 (13)	6.—
Sprawa brzeska, wydanie „Polonji“, Katowice	7.—

## Rozbudowa „Straży Bawarii“

Charakterystycznym przykładem nastrojów panujących w Bawarii, jest oświadczenie bawarskiego ministra finansów Schaeffera, członka prezydium Bawarskiej Partii Ludowej.

Wystąpił on na jednym ze zgrupowań politycznych partii z projektem rozszerzenia zwiększenia milicji partyjnej pod nazwą „Straż Bawarii“.

## Włochy faszystowskie

### wystąpiły z Unji Międzyparlamentarnej

Przewodniczący konferencji Międzyparlamentarnej otrzymał pismo przewodniczącego delegacji włoskiej z zawiadomieniem, że w związku z incydentem piątkowym Włochy wycofują się z Unji Międzyparlamentarnej.

Rada Unji Międzyparlamentarnej odbyła wczoraj posiedzenie, na którym przyjęła do wiadomości wystąpienie Włoch z Unji.

Ponieważ w przyszłym tygodniu szef delegacji włoskiej senator San Martino

## Pogróżki hitlerowców

Jeden z przywódców partii Hitlera — Strasser wygłosił w niedzielę przemówienie na wiecu wyborczym w którym oświadczył, iż po 31 lipca hitlerowcy muszą być dopuszczeni do udziału w rządach. Ministrowie socjalistyczni wysłani zostaną do obozów koncentracyjnych, w których rygor będzie przypominał obozy jeńców z czasów wojny.

## Stan wyjątkowy będzie zniesiony

„Berliner Boersen Zeitung“ donosi, że star wyjątkowy w Berlinie i Brandenburgii zniesiony zostanie w środę bieżącego tygodnia.

Liczba członków tej milicji, która otrzymać ma specjalne mundury, wynosić będzie około 100 tysięcy mężczyzn. Organizacja milicji Bawarskiej Partii Ludowej ma być dokonana, ze względu na obawy zamachu na konstytucję bawarską, po wyborach do Reichstagu.

został wybrany do egzekutywy, Rada Unji wybrała na jego miejsce p. Montague (Stany Zjednoczone).

Przy tej okazji delegat angielski Jones postawił wniosek, aby w przyszłości do egzekutywy mogli być wybierani jedynie przedstawiciele państw, w których przynajmniej jedno z ciał ustawodawczych pochodzi z wyborów powszechnych, równych i tajnych.

Wniosek odesłany został do komisji politycznej.

## Robotnicy Tomaszowa za obniżką komornego

Związek klasowy w Tomaszowie, idąc za przykładem większych miast polskich, które wszczęły już odpowiednie kroki w kierunku obniżenia czynszu komornianego, zwołał oregdaj w tej sprawie zebranie swych członków celem powzięcia specjalnej uchwały.

Zebrani uchwalili zwrócić się do wszystkich organizacji gospodarczych o poparcie tej akcji jak również do prezydium rady miejskiej by sprawa ta znalazła się na porządku dziennym naj bliższego posiedzenia.

Nadto zebrani postanowili domagać się obniżenia komornego o 30 pro.

# Bezprawie na Kresach

## Starosta w roli bezapelacyjnego sędziego

(kor. własna)

W domu konsystorza prawosławnego w Grodnie przy ul. Brygidzkiej Nr. 4, jest dozorca Michał Kułakowski. Nie chciał się pokornie unieść przed dzielnicowym policjantem Szeplewiczem. Wykonywał swoje obowiązki dokładnie, jest człowiekiem cichym i spokojnym.

Przed kilkoma laty był oskarżony o należenie do komunistycznej partii, ale ostatecznym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie został za zarzut tego uniewinniony.

Starosta grodzieński poufnym piśmie z dnia 26 maja r. b. zażądał od konsystorza prawosławnego ni mniej ni więcej, tylko: Usunięcia Kułakowskiego z posady dozorczy domu, nie przyjmowania na to stanowisko pokrewnych Kułakowskiemu osób, wydalania go z mieszkania, pozbawienia prawa do odszkodowania.

„Wyrok” swój p. starosta wydał „bezapelacyjnie”, zaznaczając, że „żadne reklamacje nie będą przyjęte”. Zastrzegł przy tem, że jeśli Kułakowski nie zwolni mieszkania i nie usunie się, to będzie wydany przymusowo trybem ustalonym dla usunięcia osób politycznie podejrzanych.

Ciekawe co to za tryb?

Na prośby Kułakowskiego p. starosta raczył wspaniałomyślnie „odroczyć” termin „eksmisji” do 1-go sierpnia r. b.

W dzisiejszych „twórczo-radosnych” czasach możliwe jest wprowadzenie wszystkiego, ale doprawdy „zarządzenie” starosty jest tak oryginalne, że przywłaszczenie sobie roli Sądu i prawa wydawania bezapelacyjnego wyroku, chyba zwróci uwagę odnośnych władz, które niepodobna, aby na to wyraźne bezprawie nie zareagowały.

Przytaczamy dosłowną treść pisma Konsystorza Prawosławnego, doręczonego Kułakowskiemu na podstawi poufnego pisma starosty.

Terminowe

Duchowny Konsystorz  
Prawosławny w Grodnie.  
Dnia Pierwszego VII 1932 r.  
Nr. 5826  
m. Grodno

al. Grandzicka Nr. 2  
Telefon Nr. 47

Do Pana Michała Kułakowskiego  
dozorczy domu przy ul. Brygidzkiej Nr. 4  
Pa Starosta powiatu grodzieńskiego  
piśmie z dn. 26 maja r. b. zarządził o  
niezwłocznym usunięciu Pana z obo-

## Ferment w łódzkiej fabryce wódek

Korespondent agencji PRESS donosi z Łodzi:

Wśród robotników państwowej wytwórni wódek w Łodzi powstał silny niepokój pod wpływem wiadomości gazet miejscowych, jakoby dyrekcja monopolu spirytusowego zamierzała zlikwidować fabrykę łódzką i wywócić pracę wszystkim robotnikom.

Z miarodajnej strony oświadczono atoli, iż wszelkie wieści o rzekomym zamiarze likwidacji fabryki są nieprawdziwe i że żadne większe redukcje robotników nie są planowane. Oświadczenie to nie wpłynęło uspokajająco na robotników.

wiązku dozorczy i z zajętego lokalu, ponieważ przeprowadzonym śledztwem ustalono, iż pan pomimo brutalnego obchodzenia się z lokatorami utrzymuje kontakt z osobami politycznie podejrzanymi, co niedopuszczalne jest ze względu bezpieczeństwa publicznego.

Ponadto zarządził z dn. 21.VI r. b Nr. BP.V.44 przynagleniem natychmiastowe usunięcie Pana i nie przyjmowanie na obowiązek dozorczy pokrewnych Panu osób.

Zarządzenie to bezwzględnie podlega wykonaniu, a wobec tego został Pan zwolniony z obowiązku dozorczy z posiadłości przy ul. Brygidzkiej Nr. 4 z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia i w ciągu dni 7-miu winien Pan zwolnić zajęte mieszkanie i usunąć się, w przeciwnym bądź razie Pan będzie wydany przymusowo trybem ustalonym dla usunięcia osób politycznie podejrzanych.

Żadne reklamacje ze strony Pana przyjęte być nie mogą i zapraszam Pa-

na do otrzymania należności za pracę do dnia 7 lipca r. b.

Na odszkodowanie z powodu zwolnienia Pan prawa nie posiada, ponieważ zwolnienie nastąpiło z winy Pańskiej, nie zaś z winy właściciela posiadłości.

Pełnomocnik, działający na mocy polecenia Władz i pełnomocnictwa z dn. 30.VI 1932 r. Nr. 5801.

(—) J. Gomela.

Niniejsze pismo doręczono Kułakowskiemu lipca dnia 11 1932 r.

Za dosłowną zgodność z oryginałem Starosty powiatowy Odpis Grodzieński IV.15.

Grodno, dn. VII 1932 r.

Urząd tutejszy nie stawia przeszkód do przedłużenia terminu eksmisji Michała Kułakowskiego do dn. 1 sierpnia 1932 r.

(—) podpis nieczytelny  
za Starosta Powiatowy

## Jak wyzyskiwani są robotnicy stacji przeładunkowej w Baranowiczach

(Kor. wł.).

Trzeba mieć nieładna tupet i odwagę prostować prawdziwe fakta. Taki tupet posiada p. Teitelbaum, przedsiębiorca przy przeładunku na st. kol. Stołpce. Chcąc rozbić robotników, aby ich eksploatować łatwiej, doprowadził on do likwidacji Związku. Kiedy robotnicy zżeczni obietnicami Teitelbauma zlikwidowali związek, uczynił z nich bezwolne narzędzia, ze 100 zwol-

nił 62, pozostałym zaś obniżył pobory ze 120 do 80 zł., przyczem naturalnie spotęgował jeszcze wyzysk.

Gdy kombinacje zostały opisane w „Robotniku”, kazał robotnikom podpisać sprostowanie niezgodne z prawdą, które część robotników z obawy wydalenia z pracy podpisała.

Obecnie podajemy jeszcze jeden przyczynek do zdzierstwa uprawianego przez Teitelbauma.

Chce zupełnie uzależnić od siebie robotników, i chcąc na tem zarobić, utworzył składnicę produktów dla robotników.

Patentu — ponieważ to nie kooperatywa nie wykupił. Robotnikom każe brać produkt w składnicy. Oczywiście iż ceny produktów w składnicy są wyższe niż prywatnie. Aby zmusić robotników do brania w składnicy, nie wypłaca im zarobków. Gdy pewna grupa robotników odmówiła brania produktów w składnicy, została zwolniona z pracy, bez wypowiedzenia i odszkodowania. Nadal uprawiane jest niewiarogodne zdzierstwo. Od pasażera bierze się 5 zł. i więcej — a zdarzają się wypadki, że tragarze chcąc się przypodobać przedsiębiorcy Teitelbaumowi, pobiera-

## Zamach dynamitowy na dom

Donoszą z Wielunia, że Wolf Lipszyc, jeden z zamożniejszych kupców we wsi Kraszewice pow. wieluński przystąpił do budowy domu, w którym zamierzał otworzyć sklep.

W związku z tem niewykryci narazie sprawy wydrążyli w fundamentach domu otwory we wszystkich czterech rogach

wkładając w nie naboje wybuchowe, zaopatrzone w lonty i splunki.

Naboje eksplodowały, co spowodowało poważne zarysowanie się domu, zagrożając jego zawaleniem. Pod zarzutem popełnienia tego czynu, który ma charakter walki konkurencyjnej, aresztowano dwóch sklepikarzy.

## Działalność Sądów Pracy za rok 1931

Na terenie Polski działa narazie 17 sądów pracy (na G. Śląsku i b. zab. pruskim narazie ich niema); w Warszawie — 3 oraz Białymstoku, Bielsku, Chrzanowie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Radomiu, Sosnowcu i Wilnie.

Ogólna ilość rozpatrzonych spraw w roku 1931 wyniosła: cywilnych 29.095, karnych — 5.468, razem 35.563, z czego załatwiono w roku sprawozdawczym 29.931, resztę pozostawiono na rok 1932.

Pracodawca był powodem w 949 spr. cywilnych, pracownik w 25.888 sprawach.

Na 25.888 skarg, wytoczonych przez pra-

cowników przypada: na pracowników umysłowych 6.025 t. i. 23,3 proc., robotników 15.394 (59,3 proc.), chałupników 174 (0,7 proc.), dozorców domowych 1203 (4,7 proc.), prac. domowych 2869 (11 proc.), uczniów lub praktykantów 263 (1 proc.)

Wyroki wydano w sprawach cywilnych 24.893 z czego wyrokiem zwykłym 11.431, zaoznym 2992, układem stron 3698, w inny sposób 6.772.

Odwolano od tych wyroków było 2.967, z czego nieuwzględnionych 2.213.

Ilość otrzymanych spraw w r. 1931 nie odbiega od normy z roku 1930 (o 1 proc. więcej).

Stosunek spraw karnych do cywilnych przedstawia się: w r. 1929 15 proc. karnych, 1930 — 18 proc., 1931 — 31 proc.

Trzeci rok istnienia sądownictwa pracy wykazał, iż idea wyodrębnienia sądownictwa pracy znalazła całkowite usprawiedliwienie. W działalności sądów pracy należałoby jeszcze spowodować szybkie załatwienie wpływających spraw.

## Bojkot Schichta wznowiony

Jak się dowiadujemy ze Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P. zawieszony przed kilku tygodniami, bojkot wyrobów Schichta wobec odrzucenia przez Schichta wszelkich możliwości porozumienia, został z powrotem wznowiony.

Związek zawodowy, które zaprzętały akcji, winny na swych terenach rozpocząć propagandę bojkotu Schichta.

## Wypadek w Borysławiu

Wczoraj rano zdarzył się w Borysławiu niezwykły wypadek, mianowicie podczas czyszczenia ropy z otworu wiertniczego „Gottesmann V”, hamulec wyciągu blokowego zawiódł i łyżka, która czerpała ropę własnym ciężarem z zawrotną szybkością poczęła spadać znów do otworu wiertniczego.

Wyciąg blokowy został wskutek tego zniszczony i rozleciał się w kawałki. Odlamki wyciągu siłą odśrodkową zostały wyrzucone w promieniu 250 mtr. od miejsca wypadku. Jeden z nich przebił dach sąsiedniego domu, drugi spadł na balkon mieszkania prywatnego, inny zaś na chodnik przy ul. Kościuszki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadku z ludźmi nie było. Szkody spowodowane wypadkiem wynoszą kilka tysięcy złotych.

## Malaria w Besarabji

Jak donoszą z różnych okręgów, w Besarabji szerzy się zastraszający sposób epidemja malarji, pociągający za sobą wiele ofiar w ludziach. Największe rozmiary malarja wykazuje w przybrzeżnych okręgach dolnego Prutu i Dniestru; dotychczas zanotowano 45.000 wypadków malarji.

Na skutek polecenia ministerjum zdrowia zorganizowano specjalne drużyny lekarskie, które objeżdżają miejscowości objęte epidemją. Trzech lekarzy, biorących udział w akcji ratunkowej, zachorowało na malarję i dwóch z nich zmarło.

## Ucięcie fałszerza monet

Wczoraj przy ul. Łąkowej w Białymstoku w mieszkaniu Osinińskiego Zygryda znaleziono 57 sztuk odlanych monet 1-złotowych oraz całkowity komplet przyrządów do fabrykacji monet.

## LECZNICA SPECJALNA b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

### D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chroniczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA. 4 zł

## Zwycięska akcja robotników rolnych

W dniu 15 b. m. w folwarku Kalinówka, pow. lubelskiego, wybuchł strajk robotników rolnych wskutek niedotrzymania umowy przez właściciela.

W dniu 19 b. m. strajk na skutek interwencji Oddziału Związku w Lublinie został zlikwidowany i spisana przy współudziale Inspekcji Pracy umowa mocą której robotnicy otrzymają z pierwszego omlotu zboża i to za cały rok z góry t. j. do dnia 1 kwietnia 1933 roku zaległy opał jak również pensję za I kwartał, otrzymają do dnia 15 sierpnia r. b., i mieszkania będą doprowadzone do porządku w najbliższym czasie.

W konferencji z ramienia Związku Robotników Rolnych brał udział tow. Dziubakiewicz.

## Burmistrz Lille skazany za kopnięcie policjanta

Z żywym zainteresowaniem opinia śledziła sprawę sądową p. Saint-Venant, zastępcy mera miasta Lille, oskarżonego o kopnięcie policjanta podczas manifestacji ulicznej.

Podsądny został skazany na 15 dni aresztu i na karę pieniężną w wysokości 100 fr. fr.

## LECZNICA RADJOLOGICZNA

### „RADON”

dla chorych przychodzących i stałych  
GRANICZNA 8, tel. 703-58.

Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. Prześwietlenia. Guzy, gruźlica, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (artretyzm, chor.krw.) nerwowe, skórne.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## BIEG KOLARSKI DOOKOŁA SIEDLEC

W niedzielę odbył się okrężny szosowy bieg kolarski dookoła Siedlec na dystansie 125 km.

Zwycięzył Bański (Prąd Warszawa) w czasie 4:25:32 przed Chwedorukiem (Siedleckie Tow. Kolarskie) 4:25:29,2 i Bykowski (Prąd) 4:32:24,3 sek.

## TURNIEJ LIGI WATERPOŁOWEJ W STOLICY

W dniach 30 i 31 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie na pływalni Legii turniej waterpolo o mistrzostwo Ligi. Udział wezmą krakowska Makabi, warszawski AZS, poznańska Unja i Cracovia.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na to, że niektóre mecze będą miały decydujące znaczenie dla zdobycia mistrzostwa, względnie spadku z Ligi. Gdyby się Makabi krakowskiej udało wygrać turniej, wówczas klub ten zdołałby mistrzostwo Polski. Przegrana AZS warszawskiego spowoduje spadek tej drużyny z Ligi.

## MIEDZYPAŃSTWOWE SPOTKANIA NASZYCH BOKSERÓW

Reprezentacja bokserska Polski, jak wiadomo walczy dnia 13 lipca r. b. z Niemcami w Dortmundzie. Polski Związek Bokserski chcąc wykorzystać fakt, że nasza drużyna znajdzie się blisko Holandji zwrócił się do związku holenderskiego z propozycją rozegrania meczu. Ponadto P. Z. B. prowadzi pertraktacje z Włochami w sprawie przyjazdu do Polski. W projekcie jest również mecz z Belgią.

## AMERYKA ZWYCIĘŻA NIEMCY 3:2

Trzydniowy finałowy mecz międzystrefowy o puchar Davisa Ameryka — Niemcy wygrała Ameryka 3:2 i walczyć będzie wfinale z posiadaczką pucharu — Francją.

## SKŁAD REPREZENTACJI TENISOWEJ FRANCJI

Decyzja Lacoste'a nie wzięcia udziału w spotkaniu finałowym z drużyną amerykańską o puchar Davisa wprowadziła w duży kłopot komitet techniczny Francuskiej Federacji Tenisowej. Komitet zwrócił się do

Borotry, który — jak wiadomo — postanowił występować tylko w grze podwójnej. Po wielu naleganiach Borotra zgodził się wystąpić również i w singlach. Drużyna francuska zatem przedstawiać się będzie następująco: Borotra, Bouesus, Brugnon i Cochet.

Mecz, rozegrany zostanie w dniach 29, 30 i 31 b. m. w Paryżu.

## MECZ PIŁKARSKIE Z FRANCJĄ I BELGIĄ

Francja zwróciła się do Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Francja w czerwcu 1933 r. P. Z. P. N. zgodził się i zaproponował Francuzom terminy 5, 11 lub 18 czerwca.

Mecz rewanżowy Polska — Belgia odbędzie się w Warszawie 4 czerwca 1933 roku. Mecz Kraków — Leodjum — w Krakowie 5 czerwca.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

majestic nowy-świat 43. Początek o godz. 5.30. Najbardziej sensacyjna sala w Warszawie!

WIE LKA SENSACJA SPORTOWA

MECZ BOKSERSKI o tytuł mistrza świata

SCHMELING — SCHARKEY

zakończony tryumfem amerykańnika

Znakomity nadprogram Ceny zł. 1.150/2

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6.30 w.

„MIESIĄC WZNOWIEN”

Dziś:

MAROKKO z Marleną Dietrich

Następny program:

RANGO

Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT

COLOSSEUM początek o g. 6, w święta 4.

Orgie śmiechu i humoru wywołują

STAN LAUREL i OLIVER HARDY

FLIP I FLAP

swoją najnowszą arcykomedię wytwórni „Metro Goldwin Mayer”

p. t. PUŁKOWNIK I JEGO SŁUGA

2 godziny szalowanego śmiechu

NA SCENIE: Całkowita zmiana światowego programu z udz. Tadeusza Faliszewskiego.

# ROBOTNIK

TEPIOWADY  
I ROBACTWO  
ZADACWSZEDZIE

## Samobójstwa

61-letni Zygmunt Leperowski, stolarz napil się esencji octowej przed domem Fabryczna 28, gdzie mieści się 9 komis. Desperata, który targnął się na życie z powodu braku pracy, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

18-letnia Czesława Oblucka, robotnica również napila się esencji octowej. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Zbrodnia chorego umysłowo

Około godz. 6 m. 30, gdy 59-letnia Sura Halpernowa szła ulicą, aby otworzyć sklep z cytrynami i czosnkiem, na ul. Przechodniej napadł na nią na chodniku mąż jej 57-letni Mordka, od dłuższego czasu chory umysłowo, który uzbrojony w 2 noże kuchenne, zadał żo-

nie ranę ciętą szyi.

W obronie napadniętej stanęli targarze, a nadbiegli wkrótce dwaj policjanci, szaleńca rozbroili i przeprowadzili do 12 komis. Lekarz Pogotowia opatrzył ranę i przewiózł do szpitala na Czystem. Zaznaczyć należy, iż Halpern przez kilka lat przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych na Pomorzu, lecz przed 3-ma tygodniami, z powodu zaległości w opłaceniu za kurację, został zwolniony. Stan Halpernowej nie budzi obaw.

## Dziś w Radio

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40—12.45 Komunikat P. I. M. 12.45 — 13.25 Płyty gramofonowe. 13.35 — 14.10 Dalszy ciąg płyt gramofonowych. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Płyty gramofonowe. 15.30 — 15.35 Kronika. 15.35 — 15.40 Chwilka morska i kolonialna. 15.40—15.52 Pogawędka dla dzieci starszych p. t. 15.53 — 16.05 Transmisja ze Lwowa. 16.05 — 16.35 Muzyka lekka. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Słowacja a Polska” — wygl. p. Stanisław Kaszycki. 17.00 — 18.00 Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kaz. Wilkomirskiego. 18.00 — 18.20 „Nico o czarach” — opowie dr. F. Burdecki. 18.20 — 18.30 „Wakacje w puszczy i na jeziorach” — wygl. p. H. Ładosz. 18.30—19.15 Transmisja z Ciechocinka. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radiowy. 19.45 — 19.55 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55 — 20.00 Program na dzień następnny. 20.00 — 20.35 Arje i pieśni w wyk. Umberta Macneza Akomp. Ludwik Urstein. 20.35 — 20.50 Kwadrans literacki 20.50 — 21.50 Recital wiolonczelowy. 21.50 — 21.55 Dziennik Radiowy. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.25 Muzyka taneczna. 22.25 — 22.40 Odczyt w języku niemieckim. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Dalszy ciąg muzyki „Oazy”.

## Przejechanie

Pod wóz na ul. Gniewkowskiej na Woli, dostała się puszczona na ulicę 2-letnia Irena Platernicka. Dziecko doznało poszarpania krocza i złamania lewego podudzia.

## Nieostrożność z bronią

20-letni Eugenjusz Labes, monter, manipulując rewolwerem na ul. Żabkowskiej, spowodował wystrzał i zranił się w lewą dłoń. Rannego opatrzone na stacji Pogotowia.

## Orgje rowerowe

W podwórzu przy ul. Nowolipie 32, został przejechany przez rower 10-letni Beniek Winkler, uczeń. Chłopca ze złamaną nogą przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Na ul. Ołyckiej 2 w Targówku rower przejechał 8-letnią Anielę Rawską uczennicę. Dziewczynka doznała ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu. Poszwankowaną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala im. Karola i Marji.

## Budowa nowych domów

Rozpoczęto wbijanie pali fundamentowych pod budowę dwóch domów mieszkalnych: przy ul. Mickiewicza i na pl. Inwalidów na Żoliborzu, finansowanych przez Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie. Ogłoszono już przetargi na budowę tych domów, które będą w najbliższych dniach rozstrzygnięte. Domy te będą zawierały łącznie 183 mieszkania, liczące od 2 do 4 izb i będą oddane do użytku w roku przyszłym. Obydwa domy staną kosztem razem około 2.700.000 zł.

## Zakaz używania megafonów

Komisariat rządu otrzymał ostatnio szereg skarg od obywateli na nieznośny harmider wynikający z ustawiania megafonów w sklepach radiowych. Poza tem policja stwierdziła iż przed takimi sklepami tworzyły się często zatory wskutek zbierania się amatorów muzyki. W związku z tem komisariat rządu wydał polecenie policji aby żądała od wystawiających megafony zaświadczeń i zezwoleń starostw. Każdy przedsiębiorca zamierzający zainstalować radio w sklepie powinien zgłosić się do starostwa właściwego i otrzymać zezwolenie.

## Ceny na dziś

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłkowy — 42 gr., sitkowy i razowy — 32 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 9 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 75 gr., wieprzowina — 1 zł. 80 gr., uboju zamiejscowego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 35 gr., osetkowe — 2 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## Z SALI SĄDOWEJ SPRAWA O NAPAD BANDYCKI

W Sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę napadu na mieszkanie niejakich Cwibaków, zamieszkałych przy ul. Długiej Nr. 20.

Cwibakowie mieli 2 służące: kucharkę Goldberżankę i nianię Malinowską. Niania sprawowała się wzorowo, tylko od czasu do czasu urzędowała jakiegoś tajemniczo nocne wyprawy tłoczając się potem kucharcę, iż odwiedza narzeczonego, zamieszkałego w Żabkach.

W dniu 25 marca Malinowska przez cały dzień była z dzieckiem na spacerze, a po powrocie mimo zakazu pani Cwibakowej wydalania się z domu oświadczyła, że musi iść do narzeczonego. Zaraz po tem oświadczeniu słysząc jakieś kroki na schodach Malinowska otworzyła drzwi i wpuściła do mieszkania jakichś dwóch zamaskowanych drabów. Jeden z tych osobników rzucił się na Goldberżankę i zaczął ją tak dusić, iż nieczuła straciła przytomność. Gdy się ocknęła wybiegła na schody podnosząc lament. Zaalarmowany dozorca zmknął bramę i przy pomocy lokatora tegoż domu zatrzymał na schodach dwóch nieznanymi osobników. Osobnikami tymi okazali się bracia Bronisław i Romuald Sicińscy, z których Bronisław był narzeczoną Malinowskiej. W znalezionych na schodach szmatach, którymi napastnicy zakryli sobie twarze Malinowska poznała kawałki swojej starej sukni.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Malinowska tłumaczyła się, że i ją napastnicy dusili. Sicińscy twierdzili, że napad symulowali dla nastraszenia służących.

I. K.

## Gmach w którym odbywa się Konferencja Imperjalna



Jest to gmach parlamentu kanadyjskiego w Ottawie, u góry przewodniczący konferencji premier kanadyjski Bennet.

## Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY: Jeszcze tylko dziś i jutro grana będzie komedia Pagnola p. t. „Fanny”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotkocich Brunona Franka p. t. „Gwiazdy ekranu” (Nina).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż”.

PREMJERA W „NOWOSIACH”. Zapowiedź wystawienia nowej operetki Stolza „Szaleństwa Colette” wywołała wielkie zainteresowanie. Piękna muzyka Stolza, interesujące libretto, przekład K. Toma, świetna reżyserja M. Tatrzańskiego, boate nowe kostiumy, dekoracje pendzla St. Węgrzyzna, niezrównany balet J. Wojcieszko

oraz znakomita obsada, dają gwarantującą zapewnienia powodzenia tej operetce.

Premjera odbędzie się jutro. Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

TEATR BANDZ. Daje dziś ostatnie przedstawienie „Murzyna Warszawskiego” z Jaraczem i Kalinówną. W próbach „Bunt w domu poprawczym” w reżyserji Perzankowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie”.

TEATR MIGNON: Rewja w 18 obrazach „Przygody posłubne”.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wesoła trójka”. APOLLO: „Miłostki księcia”. ATLANTIC: „Grzesznica bez winy”. BAJKA: „Cyrk Kolpona” i „Na pokładzie łodzi podwodnej”.

COLOSSEUM: „Pułkownik i jego służka”. CASINO: „Książę student”. CAPITOL: „Król bulwarów” i „Śpiewaczka z zaułka”.

CRISTAL: „Maradu”. CZARY: „Kapitan Wahlan”.

ERA: „Ziemia cudów”.

FORUM: „Złoto”.

GOPLANA: „Królowa jazbandu”.

HELJOS: „Wyspa tajemnic”.

KOMETA: „Natchnienie” i „Nasze niewinne narzeczone”.

LUX: „Kozacy” i „Dziewczę z pudełkiem”.

MAJESTIC: „Mecz Schmeling — Sharkey”.

MARS: „Pod dachami Paryża”.

MASKA: „Monte Carlo” z Mac Donald.

MEWA: „Bunt sumienia” i „Reporterka z Wieczornika”.

MIEJSKI: „Marokko”.

PAN: „Anna Karenina” i „Tajemniczy łeżem”.

PALACE: „Kongres tańczy”.

RIVIERA: „Cudza narzeczone” i „On albo ja”.

ROXY: „Wampiry Warszawy”.

SOKOŁ: „Zwycięzca” i „Tajny kurjer”.

kraży jeden jeszcze statek marynarstwa: „Demon miłości”.

TOMBOLA: „Miłostki wieleńskie”.

TON: „Klątwa rodu Mandarynów”.

UCIECHA: „Wolne Dusze”.

WISLA: „Chata za wsią”.

## „Pałac na kółkach”

Reżyser Ryszard Ordyński przystąpił do realizowania filmu p. t. „Pałac na kółkach” i ukończył w tych dniach kompletowanie obsady. Rolę cyrkówki Floretty powierzono p. Karolinie Lubieńskiej.

Drugą rolę kobiecą grać będzie doskonała śpiewaczka p. Nina Grudzińska.

Jako bohatera cyrkowca Livenzo, wyetapi, Zbyszko Sawan. Postać przemysłowca Rańcewicza odtworzy Andrzej Karewicz. Fryzjera, Aizyka Rozkosznika, grać będzie Kazimierz Krukowski, groteskowa Katty p. Helena Buczyńska.

Juljan Krzewiński i Henryk Małkowski ukażą się jako nierozłączni clowni Jan i Wan.

## SENSACJA DLA WARSZAWIANEK! Największa hurtownia w Polsce SUKIEN I BLUZEK M. Hopman

Warszawa, Nalewki 38,  
front i piętro tel. 11-55-72  
rozpoczęła detaliczną sprzedaż  
p/g najnowszych modeli zagraniczn.  
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

## Stan wojenny w Berlinie



Na skutek ogłoszenia przez prezydenta Hindenburga stanu wojennego na terytorjum Berlina i Brandenburgji, oddziały Reichswehry obsadziły główne gmachy rządu pruskiego w Berlinie.

Na ilustracji naszej widzimy żołnierzy Reichswehry w hełmach stalowych, z karabinami i granatami ręcznymi przed gmachem prezydjum policji.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.